

TADEUSZ M. TRAJDOS

MIECHOWICI NA ZIEMI PRZEMYSKIEJ ZA PANOWANIA WŁADYSŁAWA II JAGIEŁŁY

W epoce Jagiełły niedawno inkorporowane ziemie ruskie Korony Polskiej były domeną działalności dominikanów i franciszkanów. Istniała tu jednak ważka enklawa aktywności innego zakonu. Niniejszą pracę poświęcam bożogrobcom-miechowitom, których do swoich posiadłości na ziemi przemyskiej sprowadził w r. 1394 wojewoda sandomierski Jan Tarnowski. Otrzymali wtedy parafię miejską w Przeworsku, przy której ustanowili prepozyturę z siedzibą konwentualną. W r. 1411 drobna szlachta z rodu Derśniaków fundowała w nicodległej wsi Urzejowice nową parafię i podjęła decyzję ofiarowania jej prepozyturze przeworskiej. Do śmierci Jagiełły stan posiadania bożogrobców w diecezji przemyskiej nie uległ już powiększeniu.

Zacznijmy od koniecznej eliminacji. Historycy, aż do ostatnich lat podtrzymywali opinię, że założoną w r. 1400 parafię miejską Leżajska z kościołem św. Trójcy jej fundator i kolator Jagiełło przekazał niezwłocznie miechowitom¹. Jest to opinia całkowicie mylna. Akt królewskiej fundacji i dotacji kościoła św. Trójcy w Leżajsku (4 listopada 1400 r.)² nie zawiera najmniejszej wzmianki o objęciu erygowanej parafii przez miechowitów. Fundator nie wyraził też w narracji takiego zamiaru. Decyzja o instalacji zakonu w Leżajsku, pociągająca za sobą doniosłe skutki natury jurysdykcyjnej, znalazłaby bez wątpienia wyraz w sformułowaniu powyższego dokumentu. Nie dochował się też żaden ślad z bogatego archiwum biskupów przemyskich, a przecież akt confirmacyjny biskupa Macieja byłby w tym wypadku nieunikniony. Przeczy

¹ P. Pękalski, *O początku, rozkrzewieniu i upadku Zakonu Ks. Kanoników Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego*. Kraków 1867, s. 79; Z. Pęcowski, *Miechów*. Kraków 1967, s. 351; J. Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XVIII wieku*. „Nasza Przeszłość”. T. 43:1975), s. 30, 34.

² *Zbiór Dokumentów Małopolskich (ZDM)*, cz. 7, nr 1638 (Biecz, 4 XI 1400 r.).

tej domniemanej obecności także współczesne epoce Jagiellły źródło zakonne. Rocznik Miechowski, w swej najmłodszej części od r. 1389 notował wydarzenia związane z losami bożogrobców na bieżąco i sumiennie³. Pod r. 1400 i w latach następnych nie znajdziemy tam ani słowa o tej fundacji. Darowizna królewska o takim znaczeniu zostałaby przez rocznikarza bożogrobców umieszczona na poczesnym miejscu.

Nawet Samuel Nakielski nie kojarzy wprost fundacji Jagiełłowej w Leżajsku ze sprowadzeniem bożogrobców. Miał on zwyczaj wplatać do swojej kroniki „starożytne” dokumenty in extenso, pozostające w posiadaniu zakonu. W tej sprawie poczynił istotne zastrzeżenie⁴. Znał bowiem jedynie przywilej fundacyjny z r. 1400 i jego kopię wprowadził do swego tekstu. Nie znalazł żadnych innych aktów dotyczących przekazania tej parafii bożogrobcom. Tłumaczy ten brak zniszczeniem archiwum klasztoru w Leżajsku podczas najazdu i splądrowania jego zasobów przez najemnych węgierskich żołnierzy Stanisława „Diabła” Stadnickiego z Łańcuta w r. 1604. Z tego też powodu król Zygmunt III wydał 1 czerwca 1610 r. nowy przywilej, potwierdzający posiadłości i dochody miechowitów w Leżajsku w oparciu o ustne świadectwa przełożonych zakonu⁵. W owym czasie miechowici nie sugerowali, że znaleźli się w Leżajsku od razu w r. 1400. Nakielski stwierdza, że data ich przybycia do tej parafii nie jest mu znana, gdyż nie ma na to dokumentów.

Czas na wnioski. Parafia leżajska od erekcji 1400 r. miała zwykłą obsadę plebańską pod kolatorską opieką monarchy. Kiedy więc bożogrobcy znaleźli się na tym miejscu? Pytanie nie należy do zakresu chronologicznego tej rozprawy, ale trudno uchylić się od lapidarnej próby odpowiedzi. Przychyliam się do sugestii wysuniętej już dawno przez Mieczysława Tobiasza⁶, choć przezeń nie uzasadnionej. W r. 1439 Władysław III Warneńczyk ofiarował bożogrobcom parafię w Giedlarowej, należącej do królewskiej leżajskiej⁷. Badacz ten sądził, że wtedy też przypadł im Leżajsk. Sądzę więc, że dotarli do Leżajska w końcu lat trzydziestych XV w. Podziela tę opinię p. Maria Starnawska⁸, akcentując patronat Tarnowskich, gdyż w r. 1433 królewskiej leżajska

³ *Rocznik Miechowski*. Wyd. A. Bielowski. W: *Monumenta Poloniae Historica (MPH)*. T. 2. Warszawa 1961, s. 887, passim.

⁴ S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum Monasterii Miechoviensis*. Kraków 1634, s. 359–360.

⁵ Pękalski, *O początku...*, s. 80.

⁶ M. Tobiasz, *Bożogrobcy w Miechowie*. „Nasza Przeszłość”, T. 17:1963, s. 56.

⁷ M. Kociubiński, *Przywileje kościołów diecezji przemyskiej*, t. 1, s. 199–201. (Maszynopis w Arch. Diec. Przemysł).

⁸ M. Starnawska, *Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*. (Rozprawa doktorska, złoż. 1996, maszynopis, Bibl. IH PAN. Autorka uczestniczyła w dyskusji nad moją pracą, odbytej w IH PAN w Warszawie).

została im przekazana w dzierżawę⁹. Nowi posesorzy mieli jak najlepsze doświadczenia z miechowitami w Przeworsku, sprzyjali przeto wzrostowi ich placówek w diecezji przemyskiej¹⁰.

Przenieśmy się do Przeworska. Była to miejscowość o trwałej ciągłości osadniczej. Nie uległa zmianie lokalizacja tamtejszej siedziby obronnej. Wykopaliska archeologiczne pozwoliły na ustalenie chronologii grodziska na przełom X i XI wieku¹¹. Znajdowało się ono w zachodniej części dzisiejszego miasta. W tymże miejscu otoczonym wałem mieścił się w XIII w. grodowy ośrodek ruskiej „wołosti” z siedzibą kniaziowską. Obszar ten w r. 1394, w epoce polskiego panowania, został przekazany właśnie bożogrobcom. Okręg przeworski zamieszkiwała od epoki plemiennej ludność zachodnio-słowiańska¹². Kolonizacja wiejska, dokonywana przez chłopów małopolskich w XIV w. rozstrzygnęła o zdecydowanej przewadze tej ludności nad osadnictwem ruskim¹³. Przeworsk odgrywał istotną rolę w systemie obronnym rubieży ks. przemyskiego, a potem halickiego. Miejscowość położona była na osi wschód-zachód, przy głównym szlaku Małopolska-Ruś. Na wschód od grodu rozpościerało się podgrodzie (w kierunku dzisiejszego rynku)¹⁴. Od r. 1340 Przeworsk znalazł się w granicach Królestwa Polskiego. Kolejne administracje (polska i węgierska) sprzyjały osadnictwu „nacji katolickiej” (Polaków i Niemców), a trwałe odnowienie panowania polskiego w r. 1387 te procesy przyspieszyło. Aktem wystawionym przez Władysława II Jagiełłę 27 listopada 1387 r. wojewoda sandomierski Jan Tarnowski, za udział w reinkorporacji Rusi do Polski uzyskał nadanie dominium (powiatu) jarosławskiego wraz z włością przeworską, stanowiącą wschodnią część późniejszego powiatu przeworskiego¹⁵. Było to nadanie na własność dziedziczną na prawie posługi

⁹ W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*. Warszawa 1971, s. 226, 234, przyp. 44. – Autor ten przypuszczał, że miechowici założyli prepozyturę leżajską ok. r. 1439, gdy zastaw tej królewskiej znaleziono w rękach Sądochny, wdowy po Spytku Jarosławskim.

¹⁰ H. E. Wyczawski, *Diecezja przemyska w 600 rocznicę bulli Grzegorza XI „Debitum pastoralis officii”*. „Studia Theologica Varsaviensia”, R. 12:1974, nr 2, s. 199. – Autor postawił tezę o przybyciu bożogrobców do Leżajska dopiero ok. 1530 r. Pogląd ten nie może się ostać, gdyż pierwsze wzmianki o prepozytach leżajskich mamy już w 3 ćw. XV w.

¹¹ A. Kunysz, *Najdawniejsza przeszłość Przeworska i okolicy*. W: *Siedem wieków Przeworska*. Przeworsk 1974, s. 17, 38.

¹² A. Gilewicz, *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach kapitalizmu*. W: *Siedem wieków...*, s. 49.

¹³ Tamże, s. 107.

¹⁴ Kunysz, *Najdawniejsza przeszłość...*, s. 39.

¹⁵ Kodeks dyplomatyczny Małopolski (KDM) T. 4. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1905, nr 991 (Kraków, 27.XI.1387 r.), konfirmacja Jadwigi – nr 1022 (Piotrków, 11.I. 1393 r.); J. Kus, *Manowie jarosławscy. Z zagadnień stosunków lennych na Rusi Czerwonej (XIV–XVI w.)*. „Przemyskie Zapiski Historyczne”. R. 3:1985, s. 23–25.

rycerskiej¹⁶. Obejmowało ok. 30 wsi oraz gród i miasto Jarosław. Tarnowscy posiadali od r. 1387 na tym obszarze jurysdykcję patrymonialną i zarazem senioralną podług prawa lennego. Jurysdykcja ta obejmowała część ziemiaństwa: lenników, dzierżawców, oraz posiadaczy dóbr służebnych z czasów ruskich. Jan Tarnowski znalazł się u szczytu kariery politycznej. Obok najwyższych dostojęństw w państwie, urzędu wojewody krakowskiego (1401–1406), a następnie kasztelana i starosty krakowskiego (1406–1409) przyjął z rąk Jagiełły godność starosty generalnego Rusi (1387–1393) i 1395–1404¹⁷. Tarnowski otrzymał Przeworsk jako wieś (villa). Gród był od dawna opuszczony, nie miał znaczenia ani wojskowego, ani politycznego. Zachowała się tylko nazwa dawnej jego funkcji „Kniażegrodziszcze alias dworzyszcze”, znana z dokumentów 1393 i 1394 r. W przywileju królewskim 1387 r. dla Tarnowskiego pojawia się nazwa wsi Kniażepole. Kojarzono ją z terenem dawnego grodu przeworskiego¹⁸. Mógł to być raczej teren przyległej, a potem zanikłej osady wiejskiej. Późniejsze dokumenty włości przeworskiej nazwy tej nie znają.

W r. 1387 Przeworsk był skromną osadą rolniczą i rzemieślniczą, wsią dawnego prawa zwyczajowego, ale obdarzoną wygodnym położeniem komunikacyjnym i tradycją siedziby kniaziowskiej. Zachował też charakter ośrodka włości, liczącej 13 wiosek¹⁹. Pewien przekaz z końca XVIII w. wspomina o nadaniu sołectwa Przeworska już w r. 1387 przez Jadwigę i Jagiełłę, a więc przed przekazaniem tego terytorium Tarnowskiemu²⁰. Miał je otrzymać rzekomo Mikołaj Żelazna Głowa, ruchliwy zasadzca w ziemi przemyskiej tego czasu. Przekaz ten jest mało wiarygodny. Do założenia wsi prawa niemieckiego w Przeworsku nie doszło. Przywilej lokacyjny Władysława II Jagiełły ustanawia 25 lutego 1393 r. miasto prawa niemieckiego, nie odwołując się do jakichkolwiek prób wcześniejszych. Inicjatorem lokacji był oczywiście właściciel dóbr Jan Tarnowski²¹. Co tydzień w poniedziałki miały się odbywać tu

¹⁶ R. Bächtold, *Südwestrussland in Spätmittelalter*. Basel 1951, s. 36; A. Jabłonowski, *Ziemia ruskie, Ruś Czerwona*. Warszawa 1903, s. 292; Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 107; L. Łynnyczenko, *Suspilni werstwy Hałyckoj Rusy XIV–XV w.* Lwów 1899, s. 38–39. – Tarnowscy musieli z tego dominium posyłać na wyprawy wojenne 5 wólczników i 5 łuczniczków.

¹⁷ A. Czołowski, *Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej*. Lwów 1892, s. 33; K. Małczyński, *Urzędnicy grodzcy i ziemscy lwowscy w latach 1352–1783*. Lwów 1938, s. 26; Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 136; *Urzędnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku*. Opr. K. Przyboś. *Najdawniejsza przeszłość...* Wrocław 1987, s. 149.

¹⁸ Kunysz, *Leliwici...*, s. 18; Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 55.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 56, 151–152. – Relacja z tekstu poszytu „Rewizja przywilejów m. Przeworska 1782–1788” z Akt m. Przeworska, sygn. 27, Arch. Pań. Przemyśl, wówczas WAP Rzeszów, z notą, że brak oryginału.

²¹ ZDM, cz. VI, nr 1590 (Kraków, 25 II 1393 r.). – Błędna datacją tego dokumentu (25.IV.1393 r.) podaje Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 58, a za nim Z. Konieczny, *Przywilej loka-*

targi z wolnym handlem²². Kolejny przywilej królewski 14 stycznia 1394 r. przeniósł na prawo średzkie sam Przeworsk i wsie jego włości wraz z folwarkami²³. Nowe miasto objęło teren dawnego podgrodzia i grodu oraz przyległych ról (ok. 8–10 łąnów średzkich). Osadników ściągnięto przede wszystkim ze Śląska i Łużyc Dolnych, stąd przeważało mieszczaństwo niemieckie²⁴. Od pocz. XV w. wzrastała liczebność mieszczan polskich. Wytyczono rynek z 54 parcelami, wzniesiono ratusz, powstała sieć ulic i załazek czterech przedmieść²⁵. Wójtostwo dziedziczne było wykupywane już od I ćw. XV w. przez dziedzica włości. Wtedy też pojawiła się obok sądu ławniczego czteroosobowa rada miejska²⁶. Przeworsk stał się drugim obok Jarosławia ośrodkiem zarządu dóbr Tarnowskich w ziemi przemyskiej. W nowozałożonej (wzm. 1394 r.) wsi Arnoldowa Wola, nazwanej potem Klimuntowa, w końcu Gorliczyna, w najbliższym sąsiedztwie miasta, powstał folwark Tarnowskich. Wzniesiono tu w końcu XIV w. dwór, a potem zamek właścicieli dominium²⁷. Od r. 1427 działa w Przeworsku sąd ziemski dla szlachty pięciu powiatów ziemi przemyskiej, w tym dla całego dominium Tarnowskich²⁸. Na samym rozwoju miasta najsilniej zaważył wyrób płótna, obliczony na daleki handel. Było to małe miasto rzemieślnicze, z silnymi cechami szewców (wzm. 1425 r.), rzeźników i kuśnierzy (założonym w r. 1429)²⁹.

Dla tej dobrze prosperującej społeczności, a także dla dawnych i nowszych osadników pobliskich wsi trzeba było wprowadzić instytucje Kościoła Katolickiego, zaspokajające ich potrzeby religijne. Do kwestii organizacji kościelnej w Przeworsku odnoszą się dokumenty, wystawione w latach 1393 i 1394. Pozwoliły one na powołanie parafii miejskiej.

W dwa miesiące po lokacji miasta, 28 kwietnia 1393 r., Tarnowski otrzymał od biskupa lubuskiego Jana zatwierdzenie fundacji kościoła parafialnego św. Katarzyny oraz cesję dziesięcin biskupich z Przeworska i włości na

cyjny miasta Przeworska z 1393 roku. *Przemysł* 1992, s. 6. – A przecież podany czas wystawienia przywileju „in crastino b. Mathiae Apostoli” nie powinien nastroczać żadnych trudności.

²² Z. Konieczny, *Przywileje...*, s. 9–12.

²³ ZDM, cz. 7, nr 1596 (Inowłódź, 14.I.1394 r.); S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*. Wrocław 1971, s. 97–100, tab. 10.

²⁴ Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 57, 59–60, 100–101.

²⁵ Tamże, s. 61–62.

²⁶ Tamże, s. 152–153.

²⁷ Tamże, s. 68.

²⁸ Tamże, s. 75; Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 227.

²⁹ Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 112, 114, 116, 118, 127; F. Młynek, J. Bębenek, *Przeworsk i okolice*. Warszawa 1960, s. 36–38; zob. ZDM, cz. II, nr 415. Oryginał aktu założenia cechu kuśnierzy przez Spytka Jarosławskiego. W: BJ, Dyplomy Pergaminowe, nr 279 (Gorliczyna, 18 VII 1429 r.).

rzecz plebana-rektora tego kościoła³⁰. Pomimo bulli Grzegorza XI (1375) i powołania metropolii halickiej biskup lubuski wciąż uzurpował sobie prawa jurysdykcji na Rusi Czerwonej. W r. 1393 te pretensje były szczególnie bezprzedmiotowe. Od r. 1391 metropolią kierował energicznie Jakub Strepa, a w diecezji przemyskiej rządził już w tym roku drugi legalny ordynariusz Maciej. Dwa lata później Jagiełło wymógł na królu Wacławie ostateczne stłumienie tej uzurpacji, gdyż biskupów lubuskich wspierał jedynie autorytet Cesarstwa. Król polski od r. 1387 zdecydowanie umacniał organizację metropolii halickiej i biskupstw jej podległych. Ze Strepą łączyły go ściśle i doskonałe stosunki, zaś biskup Maciej (od r. 1391) był powiernikiem Jadwigi i wpływowym doradcą Jagiełły. Tarnowski należał do kręgu dostojników związanych z Jadwigą, zwolenników szybkiej integracji Rusi i Litwy z Polską. Wspierał więc polską organizację kościelną na Rusi, opowiadał się za zwiększeniem wpływów polskich na tym terenie. Ponadto pozostawał w bardzo przyjaznych kontaktach ze Strepą. Biskup przemyski Maciej właśnie w kościele tarnowskim wyświęcił Jakuba Strepę na arcybiskupa-metropolitę³¹. Uroczystość ta (dokonana 28 stycznia 1392 r.) wkazywała na solidarność i zbieżność celów między Jakubem Strepą, Maciejem a Janem Tarnowskim, pod auspicjami dworu. Ów sojusz wynikał z identycznej wizji perspektyw cywilizacyjnych i politycznych na Rusi. Inspirowały one program dynamicznego wzrostu nadań dla szlachty polskiej, urbanizacji kraju wraz z siecią parafii katolickich, rozszerzania apostołatu katolickiego wśród Rusinów, uniformizacji ustroju prawnego, szczególnie administracji i własności ziemskiej.

A jednak w r. 1393 musiała nastąpić między Tarnowskim a biskupem Maciejem jakaś rozbieżność w programie organizacji kościelnej na terenie dominium jarosławsko-przeworskiego. Wskazuje na to treść dyspozycji aktu biskupa Jana z 28 IV 1393 r. Udzielił on cesji dziesięcin z powiatu przeworskiego na rzecz nowej parafii „na usilną prośbę” fundatora. Tymczasem 17 lipca 1393 r. biskup Maciej aktem wydanym w Krakowie przyznał dziesięciny z całego dominium jarosławskiego (w tym z włości przeworskiej) swej kapitułce katedralnej w zamian za karczmę w Radymnie³². Wzywając kasztelanów (województw grodzkich), wójtów, mieszczan, sołtysów i kmieci w tym dominium do uszanowania decyzji biskupiej, wskazywał nieważność i nielegalność aktu swego konkurenta, nie napomykając o nim ani słowa. Nadanie Macieja godziło nie tylko w aspiracje biskupa Jana, ale również w zabiegi Tarnowskie-

³⁰ ZDM, cz. 4, nr 1105 (Fürstenwald, 28 IV 1393 r.).

³¹ Akta Grodzkie i Ziemskie z d. Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie (AGZ), t. 3, nr 55; J. Długosz, *Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*. T. 3, Kraków 1868, s. 501; W. Abraham, *Jakub Strepa arcybiskup halicki 1391–1409*. Kraków 1908, s. 22–23, Regesty nr 11.

³² AGZ, t. 8, nr 22.

go, pragnącego bez wątpienia ulepszenia podstaw majątkowych parafii przeworskiej. Ten konflikt, ułatwiający ingerencję biskupa lubuskiego w sprawę kościelne prowincji ruskiej, stanowił zagrożenie interesów Polski. W następnym roku, w dniu wydania przez Tarnowskiego aktu dotacji dla prepozytury miechowitzów fundowanej przy parafii Przeworska (6 lipca 1394 r.), doszło w nieznanych okolicznościach do trwałej rekonyliacji między fundatorem a biskupem Maciejem. Biskup przekazał prepozyturze klasztornej dziesięciny biskupie z miasta Przeworsk i wsi Studziona³³. Akt ten, wystawiony odrębnie przez Macieja, był jego prawdziwym sukcesem. Zyskał bowiem parę równoległych korzyści. Udało mu się pojednać z fundatorem, uznał jego patronat, a zarazem zdobył współdziałanie w uposażeniu miechowitzów. Jego obecność w Przeworsku w dniu pisania aktu dotacyjnego utracęła dalsze szanse intryg ze strony Lubusza. Akceptacja fundacji prepozytury i oddanie dziesięcin sankcjonowały prawowitość jurysdykcji Macieja na tym terenie. Biskup przemyski bynajmniej nie unieważnił poprzedniej donacji dla kapituły. Przypomniął, że dziesięciny te „... ex donacione nostra specialiter ad nostrum capitulum pertinebant...” Zaznaczył więc legalność wyłącznie własnych uprawnień. Oddał miechowitzom mniej niż biskup lubuski obiecał Tarnowskiemu rok wcześniej. W miejsce dziesięcin z całej włości jedynie z miasta i jednej wsi. Fundator miał zrozumieć, że musi się liczyć z autorytetem ordynariusza. Jednocześnie Maciej zręcznie osłabił niezadowolenie kapituły, która w wypadku odebrania wszystkich dziesięcin z tego powiatu uznałaby się za oszukana. Przyjęto więc rozwiązanie pomyślne dla diecezji przemyskiej, ale zadowalające Tarnowskiego. Sugerował je zapewne dwór królewski i arcybiskup Jakub Strepa, gdyż sprzyjało planom inkorporacyjnym. Aktywność biskupa Jana z r. 1393 była już ostatnim krokiem w celu ratunku dawno utraconej jurysdykcji „misyjnej” na Rusi. Fakt wystosowania tego pisma może się jednak wiązać z istnieniem kościoła katolickiego w Przeworsku przed erekcją parafii 1393 r.

Przesłankę taką daje analiza drugiego dokumentu wydanego dla parafii przeworskiej, aktu fundacji klasztoru-prepozytury bożogrobców p.w. św. Ducho w r. 1394, w którym Tarnowski oddawał zakonnikom kościół parafialny erygowany rok wcześniej³⁴. Wystawił ten dokument dla prepozyta generalnego miechowitzów Stanisława³⁵. Do założonej tu prepozytury wcielił wystawiony

³³ ZDM, cz. 4, nr 1113 (Przeworsk, 6 VII 1394 r.). – Por. w Arch. Diec. w Przemyśle: *Consignatio Jurium et Realitatum Ecclesiae Parochialis ... Die 4 XII 1790 facta*, Akta Przeworskie sygn. 1450, s. 195–196, Wizytacja II bpa W. Sierakowskiego (1755), *Decanatus Jaroslavensis Status A.D. 1755*, t. 182, s. 20–23; *Monumentum Laboris Apostolici... 1727* (Wizytacja bpa A. Fredry), t. 160, s. 10–12.

³⁴ ZDM, cz. 4, nr 1112 (Przeworsk, 6.VII.1394 r.); Nakielski, *Miechovia...*, s. 337–338, 340–342; por. Pęckowski, *Miechów*, s. 350; Pękalski, *O początku...*, s. 73–75.

³⁵ Nakielski, *Miechovia...*, s. 340.

już kościół św. Katarzyny określony w narracji w taki sposób, jak gdyby chodziło o dwie już istniejące świątynie: „...necnon ecclesiam s. Katherine, tam priorem, que est in oppido, quam secundam, que est in Knazegrodziszczu ...”. Opis sugeruje, że miechowici dostają od razu dwa kościoły, farę miejską św. Katarzyny i drugi, o nieznanym wezwaniu, położony na „Kniażymgrodziszczu”. To dawne centrum grodowe Przeworska po lokacji tworzyło zachodni skraj miasta. Dalsze sformułowanie aktu zaprzecza jednak powyższej interpretacji. Ustalając dotację klasztoru Tarnowski wymienia „Kniażegrodziszczu” jako darowaną jurydykę z miejscem na założenie kościoła i cmentarza („locum dictum ...pro ecclesia et cymiterio...”), a więc dopiero zamiar budowy, a nie obsadzenia istniejącej świątyni. Wezwanie drugiego kościoła nie zostało podane ani w oryginale aktu, ani w kopii zamieszczonej przez Nakielskiego, a stylistyka tego passusu może być odczytana i w ten sposób, że fundator chciał oba kościoły objąć identycznym wezwaniem, co naturalnie było wykluczone. Tobiasz³⁶ zdawał się utożsamiać ów „drugi kościół” z drewnianą świątynią Matki Boskiej Śnieżnej na Przedmieściu Łańcuckim tj. na zachód od dawnego grodziska³⁷. Jest to propozycja zupełnie chybiona. U schyłku XIV w. przedmieście to jeszcze nie istniało i nie było tam żadnego obiektu sakralnego.

Czy w lutym 1393 r., gdy zakładano miasto, istniały już kościoły wyznania łacińskiego na jego obszarze? Gdzie stały? Czy tylko jeden czy więcej?

Aleksy Gilewicz³⁸ wyrażał przekonanie, że od XIII w. działał na podgrodziu ośrodek misyjny biskupstwa lubuskiego przy kościele św. Katarzyny. Twierdził też, że w obrębie grodu „może na miejscu dawnej cerkwi” stał drugi kościół, św. Mikołaja. Pogląd tego badacza przyjął się w literaturze przedmiotu³⁹.

Wypada podważyć tezę Gilewicza. Zacznijmy od kościoła św. Katarzyny. Dokument biskupa Jana z kwietnia 1393 r. mówi o nim jasno: „nova parochialis ecclesia in honorem S. Katherine”, fundowana przez Jana Tarnowskiego. Fundacja ta i erekcja nowej parafii szła w parze z organizacją nowego miasta od lutego 1393 r. Wtedy też pan dominium wystawił drewniany kościół św. Katarzyny, ulokowany we wschodniej części rynku, za ratuszem,

³⁶ Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 56; Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 136 odczytywał dokument 1394 r. równie mylnie jako przyznanie miechowitom dwóch kościołów p.w. św. Katarzyny.

³⁷ Młynek, Bębenek, *Przeworsk...*, s. 46. – Wizytacja bpa Fredry 1727 r., t. 160, f. 10v. wspomina o filialnym kościele Matki Boskiej Śnieżnej „na drodze do Krakowa”.

³⁸ Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 53.

³⁹ Z. Konieczny, *Przywilej...*, s. 5–6.

na placu zwanym potem „Małym Rynkiem”, a więc wyraźnie w miejscu determinowanym zabudową polokacyjną⁴⁰.

Nie mamy żadnych świadectw istnienia tego kościoła nie tylko w XIII w., ale w ogóle przed fundacją Tarnowskiego. Źródła miechowskie i dokumenty biskupie łączą jego powstanie z działalnością Tarnowskiego. Nie ma też żadnego powodu, żeby powstanie tej parafii kojarzyć z datą „ok. r. 1380” (Bębenek)⁴¹ lub 1387 r. (Tobiasz)⁴². Ta druga data jest logiczniejsza, ale Tarnowski po objęciu dominium musiał się najpierw uporać z jego organizacją, uporządkowaniem stosunków własnościowych i akcją kolonizacyjną. Na powołanie parafii w Przeworsku przyszedł czas dopiero wtedy, gdy powstało tu miasto prawa niemieckiego tj. na początku r. 1393. A w starym grodzie? Wzajemnie sprzeczne określenie jego statusu kościelnego w przywileju fundacyjnym 1394 r. (drugi kościół czy parcela budowlana pod nowy kościół?) pozwala według mnie na jedno wytłumaczenie. Nic nie wiemy o cerkwi grodowej w Przeworsku, ale jej istnienie w XIII w. z racji pobytów książąt, ich wojewodów i tysięcyników, nie jest wykluczone. Nie ma świadectw istnienia jako „spadkobiercy” po niej kościoła św. Mikołaja (Gilewicz nie przedstawił żadnego argumentu źródłowego). Warto jednak uwzględnić fakt, że już za Bolesława Jerzego II w I ćw. XIV w. obserwujemy znaczny napływ osadników katolickich do ziemi przemyskiej. We włości przeworskiej mieszkali też bez wątpienia autochtoni tego wyznania. W tej sytuacji istniała ewentualność otwarcia kościoła misyjnego, podległego biskupom lubuskim wewnątrz obwłowań grodowych. Większa potrzeba duszpasterskiej posługi dla katolików w Przeworsku i jego włości zrodziła się po r. 1340. Na tym tle można zrozumieć aspiracje biskupstwa lubuskiego i jego niedługie szanse przed bullą papieską z r. 1375. Nie jestem pewien istnienia tej świątyni. Z pewnością nie można rekonstruować jej wezwania. Słowa Tarnowskiego z r. 1394 świadczą jednak, że jakaś budowla sakralna na „Kniażymgrodziszczu” stała. Budowla ta musiała być już wtedy zmurszała i podupadła. Stąd wola fundatora, by na tym miejscu postawić porządną kościół i założyć tam cmentarz. Po trzydziestu latach miechowici przystąpili z powodzeniem do urzeczywistnienia tego programu.

Dokonajmy podsumowania tych rozważań. Kościół parafialny św. Katarzyny powstał z fundacji Jana Tarnowskiego w początku 1393 r. Rok później, w lipcu 1394 r., został oddany miechowitom na siedzibę prepozytury św. Du-

⁴⁰ Nakielski, *Miechovia...*, s. 344; por. Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 76; J. Bębenek, *Rozwój układu przestrzennego Przeworska do 1944 roku*. W: *Siedem wieków...*, s. 207.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 56.

cha. Fundator przekazał im też dawne grodzisko, w którym znajdowała się być może jakaś starsza podniszczona budowla sakralna, przeznaczona do rozbiórki. Jeśli pełniła ona funkcję kościoła misyjnego podległego biskupom lubuskim, to nie wcześniej niż w II ćw. XIV w., przy czym po r. 1375 ta podległość mogła być kwestionowana. Miejsce to Tarnowski w r. 1394 przeznaczył pod budowę monumentalnego kompleksu fary i klasztoru bożogrobców. Organizacja nowej parafii została powierzona temu właśnie zakonowi⁴³.

Bożogrobcy byli doskonale przygotowani do przyjęcia takich obowiązków. U schyłku XIV w. cieszyli się dużymi wpływami, przywilejami i dobrami w Koronie Polskiej. W latach 1261–1263 pozyskali od papieża Urbana IV zupełną egzempcję od jurysdykcji biskupiej⁴⁴. Od r. 1295 posiadali całkowity immunitet sądowy i gospodarczy w swych posiadłościach. W r. 1354 objął on także ich dobra na prawie polskim⁴⁵. Ich majątek rósł znacznie w XIV w., osiągając poza Miechowem przeszło 40 wsi i folwarków⁴⁶. Pierwotna formacja tego zakonu preferowała obowiązki liturgiczne w bazylice Grobu Bożego w Jerozolimie, pobożność pasyjną, opiekę nad pątnikami. W XIII w. w Europie pojawiły się szersze pola działania, ale nakreślone w tychże ramach, zalecane przez regułę kanoniczą: duszpasterstwo parafialne, praca misyjna, opera charitativa⁴⁷.

W XIV w. coraz większą rolę w zakonie odgrywa prepozytura miechowska. W r. 1374 prepozyt miechowski dostał od swego zwierzchnika, łacińskiego patriarchy jerozolimskiego, uprawnienia wikariusza generalnego zakonu na Polskę i kraje sąsiednie⁴⁸. Miał on odąd prawo wizytacji placówek, ich reorganizacji i reformowania, nadzór karno-dyscyplinarny nad wszystkimi zakonnikami, kompetencje nominacyjne i obowiązek kontroli stanu majątkowego zakonu. Przełożeni klasztoru w Miechowie przyjęli tytuł prepozytów generalnych. Uprawnienia wynikające z jurysdykcji parafialnej (służba liturgiczna, administracja sakramentów, kaznodziejstwo, zarząd majątku) wskazywały na

⁴³ P. Maria Starnawska sugerowała, że zakon ten wskazał Tarnowskiemu biskup lubuski Jan Mraz, konfrater bożogrobców, prepozyt klasztoru w Zderazie pod Pragę, a następnie biskup ołomuniecki (zmarł w r. 1399). – Zob. Nakielski, *Michovia...*, s. 359. – Koncepcja bardzo nęcąca, ale dlaczego ów zamiysł nie został ujawniony już w dokumencie z r. 1393, gdy bp Jan usiłował demonstrować swoje uprawnienia na ziemi przemyskiej? Rok później stracił wszelki wpływ na poczynania Tarnowskiego.

⁴⁴ Pęckowski, *Miechów*, s. 308. – Pierwsze przywileje egzempcyjne bożogrobcy dostali ok. r. 1220, ale ich uznanie i rozszerzenie wymagało licznych interwencji w Rzymie aż po r. 1261.

⁴⁵ Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 20–30.

⁴⁶ Tamże, s. 17–20.

⁴⁷ Pęckowski, *Miechów*, s. 298.

⁴⁸ Tamże, s. 308–309.

przydatność miechowitów na terenach świeżo wcielonych do państwa katolickiego, szczególnie tam, gdzie osadnictwo „łacińskie” było gęste i stabilne. Tę perspektywę dostrzegł prepozyt Stanisław z Książa (1383–1395), za którego rządów zakon rozpoczął ekspansję na Ruś Czerwoną⁴⁹. Był doktorem dekretów. Dążył do rozbudowy klasztoru miechowskiego i zwiększenia jego dóbr⁵⁰. W r. 1383 uzyskał od papieża zwierzchnictwo nad zakonem „na wszystkie kraje słowiańskie”⁵¹. Ten przywilej ułatwiał apostolat na ziemiach wschodnich Korony Polskiej. Następca Stanisława, Michał z Radomska (1395–1424) poszerzył to pasmo sukcesu. W r. 1395 Bonifacy IX nadał mu bezpośrednio godność prepozyta generalnego, zwalniając od jurysdykcji patriarchy jerozolimskiego. Faktyczną podległość wyłącznie papieżowi zyskali prepozyci miechowscy od r. 1428, gdyż następca Michała, Mikołaj z Kazimierza (1424–1428) zwracał się jeszcze o zatwierdzenie do patriarchy⁵². Michał zasłynął jako budowniczy kaplic i ołtarzy w kościele miechowskim oraz jako gorliwy administrator stale rosnących dóbr zakonu⁵³. W r. 1412 Jan XXIII dał mu i jego następcom prawo do noszenia pontyfikaliów (infuły, pastorału, pierścienia i dalmatyki) oraz udzielania benedykcji w zastępstwie biskupa lub legata⁵⁴. Te wszystkie wyróżnienia, przywileje, nabytki i szerokie uprawnienia duszpasterskie uczyniły z miechowitów na przełomie XIV i XV w. potężną instytucję kościelną, zamożną i sprawnie zarządzaną.

Rozpatrzmy najpierw organizację konwentu przeworskiego i zarząd parafią, następnie rozmiary dotacji 1394 r. i dalszy wzrost uposażenia aż po rok 1434, służbę ołtarza, a więc specyficzną liturgię i formację kultową zakonu, a dalej duszpasterstwo oraz kaznodziejstwo w mieście i wsiach okręgu parafialnego oraz funkcjonowanie szkoły i szpitala.

Ustrój zakonu był centralistyczny, a jego kadre na terenie Korony stanowili niemal wyłącznie Polacy⁵⁵. Prepozyt generalny wyznaczał prepozyta konwentu przeworskiego (wyłonionego przez kapitułę zakonu), z możliwością przeniesienia do innej prepozytury. Instytucji, wprowadzającej w jurysdykcję parafialną, udzielali biskupi przemyscy. Generał miechowski oczekiwał sprawozdań z Przeworska, kontrolował wyniki pracy prepozytów, miał prawo ich

⁴⁹ Nakielski, *Miechovia...*, s. 325; Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 21.

⁵⁰ *Rocznik Miechowski*, s. 888; Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 18.

⁵¹ Tamże, s. 22.

⁵² Nakielski, *Miechovia...*, s. 343, 418; Pęckowski, *Miechów*, s. 306, 309–310. – Powołania dokonywała zawsze kapituła generalna zakonu. Do r. 1395 elekta zatwierdzał patriarcha jerozolimski, potem papież, a w jego imieniu biskup krakowski.

⁵³ *Rocznik Miechowski*, s. 889, 892, 893.

⁵⁴ Tamże, s. 894; Pęckowski, *Miechów*, s. 310. – Podaje datę 1411 r.

⁵⁵ Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 21.

karania i odwołania. W kwestiach kultu, liturgii i kaznodziejstwa prepozyt podlegał wyłącznie zwierzchnikowi zakonnemu. Parafię przeworską obowiązywały wszelkie postanowienia synodalne diecezji przemyskiej (np. statuty biskupa Macieja 1415 r.) oraz rubrycella diecezjalna. Biskup zachowywał też nadzór nad duszpasterstwem parafialnym. Prepozyt otrzymywał zawsze wikariusza, mianowanego przez generała na trzy lata⁵⁶. Konwent przeworski był liczny. W r. 1394 Stanisław z Książa wysłał tam sześciu wykształconych kapłanów, zdolnych do nauczania i duszpasterstwa⁵⁷. W skład prepozytury w Przeworsku wchodziło zazwyczaj 12 zakonników, w tym wikariusze i stały kaznodzieja. Na ogół sam prepozyt czuwał nad pracą nauczyciela-organisty w szkole parafialnej⁵⁸. Pierwszy zarząd prepozytury mianował Stanisław z Książa, przyjechawszy do Przeworska 5 lipca 1394 r., w przeddzień wystawienia aktu fundacji. Na urząd prepozyta wyznaczył Bartłomieja z Mazowsza, doświadczonego kapłana o rzetelnej erudycji. Jego wikarym mianował ojca Priskana⁵⁹. Kolejni prepozyci czyli proboszczowie przeworscy tej epoki, zawsze Polacy, byli wysłużonymi zakonnikami obytymi z zarządem probostw czy plebanii zakonu w innych prowincjach polskich⁶⁰. Bartłomieja zastąpił w niewiadomym czasie Janusz, który zmarł w Przeworsku w r. 1409, w wigilię Zwiastowania. Na jego miejsce został wysłany Wieńczysław ze Zdziechowa, od r. 1406 proboszcz klasztoru św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie. W r. 1428 Wieńczysław odszedł z Przeworska, by objąć z wyboru kapituły generalnej zakonu godność prepozyta generalnego (1428–1432). Prepozyturę przeworską objął wtedy starszy wiekiem zakonnik Dominik, który tam zmarł na Wielkanoc 1431 r. Jego następcą okazał się Jan, sprawujący tę funkcję aż do r. 1448.

Pierwotna siedziba konwentualna w Przeworsku mieściła się obok drewnianej fary św. Katarzyny. Do planowanej w r. 1394 budowy kościoła i klasztoru z cmentarzem parafialnym na Książmogradziszczu przystąpiono niespiesznie, ale prace prowadzono systematycznie, z pomocą materialną panów dominium. Na obwałowanym placu grodowym, na zachodniej rubieży miasta, stanął ceglany gotycki kościół św. Ducha z budynkiem probostwa.

⁵⁶ *Rocznik Miechowski*, s. 887.

⁵⁷ Pękalski, *O początku...*, s. 73–74.

⁵⁸ Pęckowski, *Miechów*, s. 354.

⁵⁹ *Rocznik Miechowski*, s. 887. – Decyzję tę zatwierdził obecny wtedy w Przeworsku biskup przemyski Maciej. Zob. Nakielski, *Miechovia...*, s. 340 i 344; por. Pękalski, *O początku...*, s. 73–74; Pęckowski, *Miechów*, s. 350.

⁶⁰ Nakielski, *Miechovia...*, s. 381, 382, 423–425, 440–442; Arch. Diec. Przemysł, rkps 2071: Akta kościoła Przeworska, s. 262. Lucerna supra Candelabrem Posita ... seu Status Ecclesiae Parochialis ac Conventus Prevorscensis ... 1755.

Budowę tę datuje się przeważnie za Nakielskim na lata 1430–1476⁶¹. Była to świątynia trójnawowa z czteroprzęsłowym korpusem i prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Założono sklepienia gwiaździste w nawie głównej i krzyżowo-żebrowe w bocznych. Prezbiterium miało połączenie krytym gankiem na arkadach z klasztorem. Obecny budynek dawnej prepozytury powstał u schyłku XV w., a został przebudowany w XVII–XVIII w.^{61a} Kościół św. Ducha zaczęto budować niewątpliwie przed r. 1430. Nakielski pisał przecież, że prepozyt Dominik (1428–1431) wznosił mury świątyni, przyczyniając się do budowy, wszczętej przez jego poprzedników⁶². I rzeczywiście. W falsyfikacie, wystawionym przez probostwo przeworskie w połowie lat 30-tych XV w. znajdujemy w pełni wiarygodną wiadomość o przeznaczeniu na budowę fary św. Ducha czterdziestu grzywien szerokich groszy (1920 groszy czeskich) przez generała miechowitzów Mikołaja z Kazimierza (1424–1428)⁶³. Prace trwały więc przynajmniej w latach 20-tych XV w. Kościół św. Katarzyny pozostał świątynią filialną. Pochłonął go pożar w r. 1634, ale został odbudowany, a rozebrali go Austriacy w r. 1793⁶⁴.

Parafia przeworska bożogrobców była w r. 1394 w diecezji przemyskiej zupełnie nowym eksperymentem. Przygotowanie duszpasterskie i kaznodziej-skie miechowitzów pozwoliło Tarnowskiemu na powierzenie im jurysdykcji nad wielkim okręgiem parafialnym⁶⁵. Mieli obowiązek krzepić wiarę katolicką osadników tego wyznania oraz nawracać mało liczną tutaj ludność ruską. W akcie fundacyjnym Tarnowski wskazał granice parafii, wymieniając miasto Przeworsk i wsie włości: Studziona, Dębów, Grzęska, Arnoldowa Wola (Gorliczyna), Świętoniowa Wola, Rozbórz i Miratyń (Mirocin). Ale okręg parafialny był szerszy. W r. 1394 wymieniono wsie należące bezpośrednio do Tarnowskiego. Parafii w Przeworsku podlegały też wsie posiadane w okolicy przez szlachtę na prawie lennym lub w zastawie (z wyjątkiem Nowosielców) czy dzierżawie, poruczonej przez Tarnowskich oraz wszystkie nowo zakładane we włości. Do r. 1411 pozostawały w jej obrębie wsie Derśniaków

⁶¹ W. Łuszczkiewicz, *Sprawozdanie z wycieczki naukowej*. W: *Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*. T. 5 (1896), s. 178–179; Bębenek, *Rozwój...*, s. 307–308; Tenże, *Zabytki Przeworska*. W: *Siedem wieków...*, s. 458–460; Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 60, 76.

^{61a} Bębenek, *Zabytki...*, s. 461. – Pierwotny dom konwentu, podzielony na cele zakonne, w końcu XV w. został zastąpiony przez piętrowy budynek ceglany z dekoracją gotycką i kapitułarem krytym stropem kasetonowym.

⁶² Nakielski, *Miechovia...*, s. 441.

⁶³ ZDM, cz. 2, nr 404.

⁶⁴ Bębenek, *Rozwój...*, s. 207.

⁶⁵ Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej...*, s. 34–35.

(Urzejowice Wielkie i Małe, Wolica-Niedźwiedzia, Białoboki)⁶⁶. W r. 1424 obejmowała też wsie Ujezdna (Wola Zawadzka), trzy Żurawice (Mieclawa, Jurka, Iwaśka), zwane Wielką i Małą. W r. 1634 Nakielski wymienia 13 wsi parafii przeworskiej, w tym wieś Mokrastrona⁶⁷. Napomykał też o innych, które nie przynosiły wówczas żadnego dochodu probostwu. Na przełomie XIV i XV w. parafia ta obejmowała niemniej niż 15 wsi. Była to więc faktycznie parafia całej włości.

Spójrzmy teraz na uposażenie prepozytury przeworskiej. W r. 1394 otrzymali w dotacji tereny miejskie oraz spory majątek ziemski⁶⁸. Nadanie to znacznie przekraczało normę dotacyjną dla zwykłych parafii diecezji przemyskiej⁶⁹. W mieście dostali, jak już wiemy, kościół św. Katarzyny i cały obszar grodziska, gdzie pobudowali nową farę z budynkami probostwa i z cmentarzem. W opisie wizytacyjnym z r. 1790 czytamy, że mieściło się tam również siedem domków czeladzi i służby kościelnej⁷⁰.

Do tego terenu kościelnego przylegały już posiadłości ziemskie w postaci dwóch ogrodów-działek, jeszcze w granicach miasta⁷¹. Pozostałe dobra leżały poza jego granicami. Na północ od nich wytyczono dla klasztoru dwa łany gruntu ornego⁷². Ten obszar upraw rolnych znalazł się w obrębie zakładanej wtedy wsi Arnoldowa Wola, zwanej potem Klimuntową Wolą, wreszcie Gorliczyną. Tu właśnie pośród ról folwarcznych stanął dwór dziedziców dominium. To sąsiedztwo wzmagало bezpieczeństwo posiadłości miechowitów. Zapewne od początku to rolne gospodarstwo probostwa uprawiano w dwojaki sposób. Część ziemi przeznaczono na folwark klasztorny, zarządzany przez ekonoma (niepełny łan), a na drugim łanie osiedlono rodzinę kmiecią, zobowiązaną do renty pieniężnej i naturalnej⁷³.

⁶⁶ Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 52.

⁶⁷ Nakielski, *Miechovia...*, s. 342–344.

⁶⁸ ZDM, cz. 4, nr 1112; Nakielski, *Miechovia...*, s. 340; Arch. Diec. Przemysł, sygn. 1450: Akta przeworskie I... Przywileje i dokumenty Kościoła Przeworskiego, s. 195–196, Status Ecclesiae Parochialis Prevorscensis 1792 (wizytacja bpa Antoniego Gołaszewskiego), s. 187.

⁶⁹ Gilewicz, op. cit., s. 76; Pękalski, *O początku...*, s. 73.

⁷⁰ Arch. Diec. Przemysł, rkps 1450: *Consignatio...*, s. 81.

⁷¹ Nakielski, *Miechovia...*, s. 342–344. – Ogrody te podchodziły „aż pod jezioro”. (Por. *Consignatio*, l.c.). W r. 1790 stały tu budynki gospodarcze (stodoła i browar) oraz domek mieszkalny. Przeszło morgę tego gruntu użytkował bezpośrednio prepozyt, inną część dzierżawił za czynsz rzemieślnik Lepiankiewicz, który wystawił tam chałupę.

⁷² Arch. Diec. Przemysł, rkps 1450: Akta przeworskie I... *Consignatio*, s. 81, Status Ecclesiae..., s. 187; *Przywileje...*, s. 196.

⁷³ Nakielski, *Miechovia...*, s. 343. – W r. 1634 był tam „dobry folwark” na dwóch łanach ról i osiadły kmieć; *Consignatio*, s. 81 wskazuje, że w r. 1790 na jednym z dwóch łanów siedział kmieć Andrzej Motyka, na drugim w części „folwarczek zarządzany przez eko-

Najznacznieszą darowizną dla miechowitów była wieś Świętoniowa Wola. Położona na północny zachód od Przeworska, blisko nurtu Wisłoka, graniczyła w lasach z obszarem kolonizacyjnym wsi Grzęska i Nowosielce, należącymi do dominium Tarnowskich⁷⁴. Jej osobliwością było istnienie opuszczonego monasteru ruskiego, obok którego mieszkał dawny sługa monasteru. Obiekt ten wspominany był w dokumencie nadania dominium Tarnowskiemu w r. 1387⁷⁵. Nową wieś zasiedlili wyłącznie chłopci polscy. Tylko koło ruiny cerkwi i monasteru pozostał jeszcze w II ćw. XV w. ruski kmieć Chodor Słowik⁷⁶. Miechowici dążyli do znacznego powiększenia obszaru tej świeżo zasiedlanej wsi. Spotkali się z oporem sąsiadów, dzierżawców i „manów” z kręgu Tarnowskich, którzy próbowali poszerzać swoje działki. Konflikt przyniósł fabrykację przez prepozyturę dość niezdarne falsyfikatu, opatrzonego datą 1428 r., a przypisanego oczywiście ówczesnemu właścicielowi dominium Spytkowi, synowi Jana Tarnowskiego. Dokumentowi temu poświęć jeszcze więcej uwagi. Tu nadmienmy, że sporządzony przez miechowitów ok. 1435–1436 r., określał ich aspiracje majątkowe odnośnie granic i urządzeń gospodarczych wsi Świętoniowa Wola. Wyrażali oni życzenie, by wieś objęła 12 łanów z prawem karczunku leśnego i korzystania z nieużytków. Wskazywali tam istnienie młyna oraz wywalczyli prawo do założenia 6 jazów na Wisłoku. Sugerowali też, że ich pierwszy dobroczyńca Jan Tarnowski pozwolił na budowę w dowolnej ilości stawów rybnych oraz kramów rzemieślniczych, w tym szewskich i rzeźniczych jatek. Ten hojny, a normalny w owym czasie na tym terenie program gospodarczej organizacji nowej wioski nie przystawał jednak do rzeczywistości. Była ona o wiele skromniejsza. Dobry wgląd daje Nakielski⁷⁷. Za jego życia (1634 r.) Świętoniowa Wola liczyła jedynie 7 łanów kmiecych. Mieszkało tam również 29 zagrodników z działkami gruntu rolnego. Był to więc niemal o połowę mniejszy obszar uprawny niż postulowany przez bożogrobców w I poł. XV w. Dodajmy, że wieś nie przeżyła żadnych kataklizmów demograficznych. Poddani klasztorowi z tej wsi płacili probostwu przeworskiemu roczny czynsz oraz wykonywali robocizny podług zleceń. Obowiązywało ich naturalnie meszne, jak wszystkich mieszkańców parafii.

Pobór mesznego, zgodny ze zwyczajami diecezji przemyskiej, określił również akt dotacyjny Tarnowskiego z r. 1394. Z każdego łana należącego do

noma”, reszta szła pod zasiew „na użytek kościelny”; por. w tymże rkps 1450... Status, s. 187, z r. 1792, gdzie znajduje się dokładny opis tego folwarku.

⁷⁴ ZDM, cz. 2, nr 404; Akta przeworskie I, sygn. 1450, s. 198, passim; Nakielski, *Miechovia...*, s. 426–429.

⁷⁵ KDM, t. 4, nr 991; Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 53.

⁷⁶ KDM, cz. 2, nr 404.

⁷⁷ Nakielski, *Miechovia...*, s. 343.

katolików dawano corocznie kłódę owsa i kłódę żyta w granicach całej parafii. Świadczenia powszechne powiększał akt biskupa Macieja wystawiony tego samego 6 lipca 1394 r.⁷⁸. Przekazywał bożogrobcom przeworskim dziesięciny biskupie z miasta Przeworsk i wsi Studziona⁷⁹. W tej diecezji wypłacano je w pieniądzu przeważnie po 6 groszy z łana. Ciekawych spostrzeżeń dotyczących świadczeń powszechnych na rzecz prepozytury przeworskiej dostarcza nam Nakielski⁸⁰. Z miasta Przeworska pobierano po 27,5 kłód obu zbóż, co demonstuje rozrost terytorium upraw miejskich, dwakroć większego niż w chwili lokacji. Dziesięciny szacowano w sposób zróżnicowany, od 4 gr. powyżej 6 gr. z łana, w zależności od gatunku ziemi. Pobór mesznego na wsi przynosił następujące wielkości: Studziona – po 23 kłody, Dębów – po 22 kłody, Grzęska – po 20 kłód, Gorliczyna – po 21 kłód, Rozbórz – po 33 kłody, Mirocin – po 20 kłód, Świętoniowa (wieś klasztorna) – po 7 kłód. Z wyjątkiem wioski klasztornej były to więc duże wsie. W r. 1634 parafia obejmowała dalsze wsie, w tym kupioną w r. 1450 przez prepozyturę wieś Ujezdne (Ujezna), zwaną też Wola Zawadzka⁸¹.

Bożogrobcy zapamiętali, że pozbawiony na Rusi jurysdykcji biskup lubuski przekazał parafii św. Katarzyny w kwietniu 1393 r. dziesięciny z całej włości. Mimo uroczystego pojednania z biskupem Maciejem w lipcu 1394 r. apetyty na pierwotną darowiznę nie wygasły. W czerwcu 1425 r. Kuria rzymska zatwierdziła prośbę prepozyta i konwentu „monasterii S. Catharine” w Przeworsku w sprawie poboru dziesięcin z „okręgu jarosławskiego” „podług nadań biskupa Jana i Biskupa Macieja”⁸². Tego rodzaju suplika musiała być odebrana w kurii przemyskiej jako wyjątkowa bezczelność. Nawet biskup Jan nie darował parafii przeworskiej dziesięcin z okręgu jarosławskiego, a jedynie z włości przeworskiej. Biskup Maciej zredukował tę cesję do cytowanej po-

⁷⁸ ZDM, cz. 4, nr 1113.

⁷⁹ Nakielski, *Miechovia...*, s. 341–342; Arch. Diec. Przemyśl, rkps. 1450... Przywileje, s. 195.

⁸⁰ Nakielski, *Miechovia...*, s. 342–344.

⁸¹ Arch. Diec. Przemyśl, rkps 1450... Consignatio, s. 81; Status, s. 187; Nakielski, *Miechovia...*, s. 343. – Ujezna miała 15 łanów kmiecych, 8 zagrodników, karcznię i bogaty folwark klasztorny. Ponadto były wsie Mokrastrona (22 łany), Żurawica Mała (10 łanów kmiecych) i Żurawica Wielka (19 łanów kmiecych). W r. 1790 miechowici pobierali tytułem mesznego po 6 kóp żyta z każdego łanu kmiecego w Studzionej, Gorliczynie, Mirocinie, Rozborzu i Grzęsce, pół tej miary w Burdaszu i Maćkówce, natomiast w Dębowie i Żurawicy Małej kmiecie płacili im w pieniądzu. W r. 1792 w „starych wsiach” parafii brali tylko po 3 kopy żyta z łanu i jedną kurę rocznie, wsie „młodsze” dawały mészne w pieniądzu. – Zob. Arch. Diec. Przemyśl, rkps 1450... Consignatio, s. 82, Status, s. 193–194.

⁸² *Bullarium Poloniae*. Wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś. T. 4, Rzym-Lublin 1992, nr 1529, 12 VI 1425 r.

staci. Nie mam wątpliwości, że do zaboru dziesięcin w rozmiarach żądanych w Rzymie w owym czasie nie doszło. Dziesięciny jarosławskie i nowosieleckie od r. 1393 były trwale przekazane jako prowent refekcyjny kapitule katedry przemyskiej, co biskup Janusz Śledź transumował uroczyście w r. 1430⁸³. A jednak ... Gorliwe starania przyniosły miechowitom plon w późniejszym czasie. Nakielski zaświadcza, że w r. 1634 pobierali oni dziesięciny ze wszystkich wsi parafii z wyjątkiem naturalnie egzymowanych wsi własnych. Wiele wskazuje na to, że już Jan Tarnowski zgodził się na zaopatrzenie bożogrobców przeworskich w dziesięciny snopowe z ról szlacheckich. Nakielski podaje, że prepozyt „zawsze” pobierał te dziesięciny ze wszystkich folwarków i dworów w powiecie przeworskim⁸⁴. W r. 1405 dziedzice wsi Żurawica Mała, Stanisław i Mieclaw, parafianie bożogrobców przeworskich, nadali zakonnikom dziesięciny swobodne z ról własnych w tej wsi, co zatwierdził właściciel dominium i starosta generalny Rusi Jan Tarnowski⁸⁵. Obok tego folwarku bożogrobcy zbierali dziesięcinę snopową z sąsiedniego folwarku drobnej szlachty w Żurawicy Wielkiej, z ról dworskich i wójtowskich we wsi Studziona, z folwarku dominialnego w Gorliczynie, z folwarku dzierżawców szlacheckich we wsi Grzęska oraz później powstałych dwóch folwarków w Dębowie i jednego w Mirocinie. Nawet po fundacji parafii bożogrobców w Urzejowicach w r. 1411 z tamtejszego folwarku szlacheckiego dowożono też snopy do stodoły probostwa w Przeworsku⁸⁶.

Od początku istnienia prepozytury odrębne środki utrzymania mieli wikariusze. Według Nakielskiego⁸⁷ z wsi Nowosielce płacono im rocznie 25 złotych 12 groszy, a z wsi Ujezna 12 złotych 22 grosze. Kmieci i dzierżawców tych wsi mógł obciążyć na rzecz szkatuły wikariuszy już sam fundator prepozytury jako pan gruntowy, aczkolwiek wówczas w innej monecie⁸⁸. Kaznodzieja parafii przeworskiej (concionator ordinarius) pobierał dziesięcinę snopową z pola sołtysiego w Rozborzu. Za czasów Nakielskiego przynosiła ona minimum 30 zł rocznie. Wszyscy mieszkańcy parafii płacili wikarym tzw. klerykaturę (stołowe), z której 1/3 pobierał rektor szkoły w Przeworsku⁸⁹. Ta forma utrzymania szkoły obowiązywała od początku prepozytury św. Ducha⁹⁰.

⁸³ AGZ, t. 8, nr 22, 53.

⁸⁴ Nakielski, *Miechovia...*, s. 343.

⁸⁵ ZDM, cz. 5, nr 1183 (Przeworsk, 18 IX 1405 r.).

⁸⁶ Nakielski, *Miechovia...* – Zob. Consignatio, s. 81.

⁸⁷ Nakielski, *Miechovia...*, s. 344.

⁸⁸ Wikariusze dostawali też każdego roku dwie grzywny za aniwersarze i dziesięcinę snopową z jednego łana we wsi Ożeńsko.

⁸⁹ W czasach nowożytnych Bazyli Węglicki z Oleska kupił wikarym dom z ogrodem na przedmieściu Przeworska. – Zob. Nakielski, *Miechovia...*, s. 344.

⁹⁰ Peckowski, *Miechów*, s. 355.

Opis posiadłości miechowitów z r. 1790 wspomina też o „odwiecznym” prawie zakonników do wolnego mlewa we wszystkich młynach dominium we włości przeworskiej⁹¹. Nie znamy tej treści przywileju ani Jana, ani Spytka Tarnowskich, ale być może już wtedy cieszyli się tą wolnością.

Mieli na koniec bogate łąki. Wspomniani dziedzice Żurawicy Małej w r. 1405 nadali im łąkę nad rzeką Mleczką na własność wieczystą. W r. 1420 bracia-dziedzice sąsiedniej Żurawicy Wielkiej Andrzej i Piotr ogłosili wykonanie testamentu swego ojca Jurka, który przyznał bożogrobcom wieczyste łąkę nad korytem Mleczki, przylegającą do działu Mieclawa w Żurawicy Małej⁹². Kmiecie tutejsi musieli ponadto co roku zadbać o zwyczajowy osep. Sianokosy przynosiły zakonnikom wiele pożytku. Pastwiska pozwalały na hodowlę bydła i koni. Zebrane siano można było też z zyskiem sprzedać, podobnie jak plon zboża i warzyw ponad potrzeby kuchni klasztornej i po spełnieniu obowiązku wykarmienia biednych i chorych⁹³.

Opisany tu majątek miechowitów w Przeworsku w epoce Jagielly wieńczy darowizna Spytka Tarnowskiego-Jarosławskiego. W r. 1429 postanowił wyposażyc bożogrobców w urządzenia do gospodarki rybnej, tak wówczas cenionej i dochodowej⁹⁴. Nadał im więc cztery stawy w Przeworsku. Pierwszy z nich, dawny staw wójtowski, położony był koło głównej drogi w kierunku Jarosławia. Drugi znajdował się przy drodze prowadzącej do górnego młyna, należącego do niejakiego Sandka. Dwa pozostałe leżały poniżej grobli i wału wielkiego stawu pańskiego i młyna dziedzica (zwanego „Klepaczowskim”^{94a}) nad brzegiem Mleczki, naprzeciw domu prepozyta. Do tego dochodziła darowizna jazu na rzece Mleczce, już przygotowanego, niedaleko ogrodu bożogrobców. Był to więc rejon w pobliżu „Kniażegogrodziszcza”. Staw dziedzica był połączony kanałami odpływowymi ze stawami nadanymi zakonnikom. Spyttek zastrzegł, że w przypadku spuszczenia wody z sadzawki pańskiej w celu jej usprawnienia, albo też gdyby przerwanie jej grobli spowodowało zalanie stawów probostwa lub inne ich uszczerbki, dziedzic i jego spadkobiercy będą zobowiązani do wyznaczenia poszkodowanym równorzędnych dóbr i pożytków.

⁹¹ Arch. Diec. Przemyśl, rkps 1450... *Consignatio*, s. 82.

⁹² ZDM, cz. 5, nr 1321 (Przeworsk, 17 VI 1420 r.).

⁹³ Według wizytacji 1792 r. trzy łąki probostwa (w Żurawicy Małej, Wielkiej i później nabyta w Maćkówce) przynosiły rocznie 6–8 wozów siana. Arch. Diec. Przemyśl, rkps 1450... *Status*, s. 193.

⁹⁴ ZDM, cz. 5, nr 1376 (Gorliczyna, 22.IV.1429 r.); Arch. Diec. Przemyśl, rkps 1450... *Przywileje*, s. 201–203. *Status*, s. 193.

^{94a} Nazwa powstała po r. 1396, gdy to Jan Tarnowski nadał 1/3 mlewa z tego młyna wybitnemu architektowi-serwitorowi Wacławowi Klepaczowi, fortyfikatorowi zamku w Jarosławiu, budowniczem tego młyna, a nadto dworu królewskiego w Medyce. Zob. ZDM, cz. I, nr 214; Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 136.

W teŝe dotacji przekazał bożogrobcom łąn ról we wsi Gorliczyna. Wspominał, że łąn ten wyznaczył obok już posiadanego przez bożogrobców folwarku, zakupionego przez prepozyta Dominika, a więc nabytego po marcu 1428 r. I tu czeka nas kolejna zagadka przekazu. Jak się ma owa darowizna do dwóch łąnów przekazanych w dotacji 1394 r.? Bożogrobcy powinni mieć w Gorliczynie w r. 1429 już ponad trzy łąny: dwa z pierwotnej dotacji, folwark z zakupu Dominika oraz nowy łąn, przyznany przez Spytkę w r. 1429. Nic podobnego. Relacja Nakielskiego, inwentarze i wizytacje, przeprowadzone w latach 1790–1792, wykazują ponad wszelką wątpliwość, że większą własność ziemską na wsi (oprócz wsi klasztornych, od r. 1394 jednej, od r. 1450 dwóch) mieli bożogrobcy przeworscy tylko w Gorliczynie w postaci omówionych wyżej dwóch łąnów pierwotnej dotacji. Próżno by szukać ich w innym rejonie podmiejskim. Cóż więc kupił Dominik? Co darował Spytek? Wygląda na to, że jest to powtórzenie dotacji z r. 1394, traktowane jako nowe i oryginalne. Niejasności tej nie umiem rozwiązać. Domyślam się, że dotacja Jana Tarnowskiego była na tym terenie obietnicą wymierzenia łąnów probostwa po ostatecznym zasiedleniu wioski i że Spytek po społu z proboszczem Dominikiem po prostu ją zrealizował w latach 1428–1429.

Dodajmy, że nadanie Spytkę było wieczyste i immunitetowe, co odpowiadało prawnemu statusowi większości nabytków i posesji ziemskich miechowitów. Powyższy dokument nie zamknął listy dobrodziejstw Spytkę wobec prepozytury przeworskiej. Inne darowizny lub ich obietnice przyczyniły się do powstania wspomnianego fałszyfikatu z myląco wpisaną datą „w oktawie Wniebowzięcia Marii 1428 r.”⁹⁵. Wbrew opinii wydawcy Stanisława Kurasia fałszerstwo było celowe, a dokument bez wątpienia spisali odbiorcy (Miechowici), strwożeni zatargami z okoliczną lenną szlachtą Tarnowskich⁹⁶. Dokument dotąd traktowano jako wiarygodny chronologicznie i rzeczowo⁹⁷. Tymczasem nawet pobieżne zapoznanie się z jego treścią wskazuje moim zdaniem na niestaranność narracji. Pod datą 1428 r. Miechowici wynotowali wydarzenia trochę późniejsze, nie dbając o kompromitujące sprzeczności. To samo zrobili z listą rzekomych świadków. Akt ten jest jednak znakomitym

⁹⁵ ZDM, cz. 2, nr 404.

⁹⁶ S. Kuraś nazwał ten przywilej „niezwykle nieudolnym”. Odstaje on zupełnie od pism z kancelarii Tarnowskich-Jarosławskich. Wydanie Kurasia oparte jest na kopii zachowanej w transumpcie oficjała przemyskiego Tomasza z Grodziska (Przemysł, 8 III 1529), zach. BJ, nr 108, z adnotacją „oryginał nieznan”. Z tegoż transumpty publikował ów fałszyfikat Nakielski, *Miechovia...*, s. 426–429. W „Aktach Przeworskich I” (Arch. Diec. Przemysł) w „Przywilejach ...” z r. 1792, s. 198–200 zachował się czytelny odpis tego aktu, jednak z krótszą listą świadków.

⁹⁷ Gilewicz, *Przeworsk...*, s. 76–77; Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 231.

świadectwem omawianej epoki, starań i obaw zakonników, ich relacji z dziedzicem włości, jego lennikami i sługami.

Parę słów o możliwym datowaniu dokumentu. Główny antagonistą prepozytury w jego narracji, zastawnik wsi Nowosielce Herman nie żył już we wrześniu 1447 r.⁹⁸. Dwaj przywołani dwakroć szlacheccy doradcy, rozjemcy i zaufani Spytka, Jan Gołuchowski z Rozwienicy oraz Jan Mzurowski z Bystrawic, występują w latach 1417–1450 i 1424–1446⁹⁹. Gołuchowski szczylił się herbem Leliwa. Jego rodzinę Spytek sprowadził do dominium jarosławskiego z województwa sandomierskiego. Posiadał Rozwienicę na prawie lennym od Tarnowskich, było to jedno z najdłużej trwających „maństw” w tym dominium¹⁰⁰. Jan Mzurowski pełnił urzędy ziemskie w przemyskim, w latach 1435–1446 jako stolnik przemyski. Był również „klientem” Spytka. Występujący na liście świadków „Marcissio de Morawsko” to Marcisz Wojciechowski, kolejny szlachcic-lennik Tarnowskich, który dopiero w r. 1432 zakupił na prawie posługi rycerskiej od Spytka wieś Morawsko, a wcześniej w r. 1430 na podobnych warunkach pewną rolę między wsiami Łowce i Ostrów¹⁰¹. Nie mógł więc w r. 1428 pisać się „z Morawska”, w co uwierzył Włodzimierz Dworzaczek. Wreszcie dokument spisany rzekomo w sierpniu 1428 r. zawiera w swoistej reasumpcji nadań dla bożogrobców, „ratyfikowanej” przez Spytka m.in. darowiznę czterech stawów przeworskich i dwóch łąnów w Gorliczynie, czyli faktycznie powtórzenie przywileju wystawionego... 22 kwietnia 1429 r. Falszyfikat przypisuje też wsi Świętoniowa Wola prawo magdeburskie, a przecież wszystkie wioski tej włości zyskały na skutek przywileju królewskiego w r. 1394 prawo średzkie.

Omawiany dokument został napisany napewno po roku 1432. Sądzę, że powstał po śmierci Spytka Jarosławskiego (przełom 1434–35 r.), gdy przera-

⁹⁸ AGZ, t. 13, nr 3513. – S. Kuraś niedbale przejrzał wpisy sądowe i mylnie opinował, że Herman „występuje” w latach 1447–1449. Występują wtedy jego pełnoletni synowie Mikołaj i Szymon.

⁹⁹ ZDM, cz. 2, nr 404, s. 96, przyp. 11, 12; A. Prochaska, *Lenna i maństwa na Rusi i Podolu*. Kraków 1901, s. 16–17.

¹⁰⁰ Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 234–235, 288–289; Kus, *Manowie...*, s. 33–34.

¹⁰¹ Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 231, 288. Na Rusi Czerwonej w I poł. XV w. podlenna (maństwa) dotyczyły drobnych przysiółków, dworzysk i działów wioskowych. W dominium Tarnowskich istniał też zwyczaj nadawania na prawie lennym (ale dziedzicznie) całych wiosek ściąganej tam szlachcie polskiej. Zasady posiadania były wspólne dla obu kategorii: prawo dziedziczenia tylko w linii męskiej oraz obowiązki osobiste wasala (klienta), wynikające z inwestytury (na ogół rezydencja w nadanych dobrach i posługa rycerska na wezwanie seniora). Te „feuda”, znoszone przez polskie prawo ziemskie, trwały tu uporczywie przez cały wiek XV, choć już w znikomej ilości. – Zob. F. Persowski, *Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i włoskim w ziemi lwowskiej*. Lwów 1926, s. 57; Kus, *Manowie...*, s. 28–29; Prochaska, *Lenna i maństwa...*, s. 14–17.

zeni agresywnością Hermana zakonnicy chcieli się powołać na dokument brońący ich przed takim niebezpieczeństwem. Szukali okoliczności, w których nie należało żywić zbyt dużych obaw przed zdemaskowaniem fałszerstwa. Pergamin podsunęli na pewno synom-spadkobiercom Spytka – Rafałowi, Janowi i Spytkowi młodszemu, aby ich zobowiązać do opieki nad klasztorem i obrony przed zawłaszczycielami¹⁰². Kiedy Nowosielce pozostawały w zastawie Hermana? Długi Spytka-ojca były olbrzymie. Pożyczał, zastawiał dobra i szukał wciąż pieniędzy. Te metody przejęli jego synowie¹⁰³. Wiemy jedynie, że ok. 1436–1437 r. Spytka mł. oddał w zastaw Nowosielce synom Hermana, zapewne już zmarłego (Mikołajowi i Szymonowi). Wykupywał tę wieś z ich rąk dopiero jego bratanek Jan (syn Rafała) w latach 1447–1449¹⁰⁴. Zapewne w r. 1437 trzej bracia Tarnowscy-Jarosławscy dokonali takiego podziału dóbr, że włość przeworska przypadła właśnie Rafałowi¹⁰⁵.

Mam wrażenie, że nasz dokument powstał rychło po śmierci Spytka starszego, w latach 1435–1436, gdy stosunki istniejące za jego władania w dominium jarosławskim były jeszcze mało zmienione, wspomnienia świeże, ale rzekomy wystawca darowizny odszedł już z tego świata. Tym samym wykładnia jego hojności należała do miechowitów, a gest zaufania – do jego synów.

Bożogrobcy mogli więc rzeczywiście powołać się na dotacyjne zamiary Spytka, a może na jego wolę wyrażoną ustnie. „Oryginał” tego dokumentu został przygotowany niechlujnie, ale w całej okazałości. Skrupulatnie zanotował to Nakielski¹⁰⁶. W r. 1529 prepozyt przeworski Feliks w obecności notariusza publicznego okazał „przywilej pergaminowy z intytulacją i pieczęcią Spytka Jarosławskiego zawieszoną na jedwabnym sznurze żółtym i czerwonym (sic!), ocalony, cały, niepodziurawiony, dobrze wykonany”. Na prośbę proboszcza transumpt wystawił kanonik Tomasz z Grodziska, oficjał przemyski i wikariusz in spiritualibus. Zapewnił w kolofonie o wiarygodności i poprawności tekstu. Teraz ów zadbane „oryginał” przestał być potrzebny i został starannie uprzątnięty. Konwent postarał się o jego „szatę”, znacznie mniej troszczył się o „drobne”, podejrzane nieścisłości, których w r. 1529 nikt by się zresztą nie dopatrzył. W r. 1622 kolejny prepozyt przeworski Maciej Śliwicki

¹⁰² Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 233–235. – Żyli oni krótko: Rafał zmarł w roku 1441, Jan na Węgrzech w drugim półroczu 1441, a Spytka zginął pod Warną w r. 1444.

¹⁰³ Tamże, s. 234.

¹⁰⁴ Tamże, s. 234–238; AGZ, t. 13, nr 3513, 3812. – Dokładna data przekazania w zastaw Nowosielców synom Hermana nie jest znana. Wykup zastawu przez Jana nastąpił w latach 1447–1449, a nie (jak błędnie podał Dworzaczek) w r. 1445.

¹⁰⁵ Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 233. – Ta data też nie jest dokładnie znana, por. AGZ, t. 13 nr 3857.

¹⁰⁶ Nakielski, *Miechovia...*, s. 429–430.

mógł już z pełną satysfakcją „autentyczny” przywilej oblatować w przeworskich aktach ziemskich.

Co Spytek mógł wszakże dać nowego „swoim zakonnikom”? To, co Nakielski określił jako „odnowienie fundacji klasztoru”, a ja nazwałem „reassumpcją dotacji pierwotnej” było właśnie pobożnym życzeniem i dodatkiem konwentu, a nie oryginalną wolą dobroczyńcy. Nie trzeba było za życia Spytka potwierdzać dóbr utrwalonych i posiadanych. Potrzebna była za to obrona pretensyjnych granic terenu osadniczego wsi klasztornej Świętoniowa Wola przed roszczeniami dzierżawcy zastawu nowosieleckiego Hermanem i anonimowym dzierżawcą z Grzęski. Ci drobni „manowie” nazywani byli przez Spytka protekcyjnie klientami dominium. A więc najpierw korzystne przeprowadzenie granic wsi klasztornej na przekór krzywdzicielom. Dalej – nowe intratne przywileje w całym dominium. Na końcu – wyjaśnienie zagadki tej szczodroliwej opieki.

Bożogrobcy wywalczyli dwie obszerne łąki, przylegające do zasiedlonej części Świętoniowej Woli. Jedna, zwana „Świerczek”, po wytrzebionym borze iglastym, leżała pośród lasów i pól na rubieży „wrogich” wiosek Nowosielce i Grzęska. Druga, jeszcze ważniejsza, zwana „łąką w Chudaczowie” zalegała na powierzchni ok. dwóch łanów¹⁰⁷. Obok niej biegła droga. Teren ten kończył się bagnem, po środku wyrastała gęstwina zarośli. Stanowił dobrą podstawę ekspansji osadniczej, a więc nowych korzyści dla klasztornych właścicieli. Bożogrobcy twierdzili, że tę łąkę przyznano im „od dawna”. Zapewne Herman utrzymywał to samo. Jeśli przyjąć, że chodziło o łan miary średzkiej (16–18 ha), w grę wchodziło niebagatelne wzbogacenie majątku prepozytury o minimum 32 ha powierzchni, którą można było oddać nowym osadnikom. Walkę tę wygrali zakonnicy. To oni sami spisali co prawda słowa potępienia, nagany i ostrzeżeń wobec Hermana i jego sąsiada z Grzęski, wkładając je w usta Spytka, ale wspomniane łąki zdobyli i utrzymali. Do lasów ich wsi, na wyrębowiska i polany zakazano wstępu kmieciom z Grzęski i Nowosielców. Dominium zakazało Hermanowi „konnego przekraczania” czyli naruszania granic Świętoniowej „wytyczonych w lesie”, oczywiście z korzyścią klasztoru. Stąd delimitacja, dokonana podobno w obecności Jana Gołuchowskiego i Jana Mzurowskiego oraz starszyny trzech zainteresowanych wiosek.

Zakonnicy wyjednali wszakże nowe wolności o szerszym zakresie i te mógł im rzeczywiście przybiecać Spytek Jarosławski. Dostali prawo wolnego wyrębu „na budulec i inne potrzeby” (nie na handel) we wszystkich lasach dominium Tarnowskich, także dla poddanych ze Świętoniowej. Przywilej ten ułatwiał budownictwo domów w tej wsi, a także inwestycje klasztorne w Przeworsku i Gorliczynie. Dostali prawo rybołówstwa i łowiectwa

¹⁰⁷ Arch. Diec. Przemysł, rkps 1450... Consignatio, s. 84.

„wszelkiej zwierzyny” za pomocą sideł żelaznych. W ten sposób zyskiwali nie tylko sute zaopatrzenie stołu probostwa, ale i możliwość korzystnego handlu. A przecież monopole łowieckie w dobrach możnowładczych były tak zazdrośnie strzeżone. O ile zyskali choćby obietnicę Spytka w tym względzie, przywilej ten musiał gorzko irytować okoliczną szlachtę.

Ale czas na wyjaśnienie hojności. Bożogrobcy przyjęli na siebie funkcję podręcznego bankiera zadłużonego możnowładcy. Prepozyt Dominik miał mu ofiarować (a więc w latach 1428–1431) pas srebrny wartości powyżej 30 grzywien, który konwent pozyskał dzięki zapisowi w testamencie niejakiego Mączyka¹⁰⁸. W tymże czasie konwent pożyczył Spytkowi poważną kwotę 60 florenów. Mało tego. Właśnie w latach 1424–1428 generał miechowitów Mikołaj ofiarował 40 grzywien szerokich groszy na budowę nowej fary św. Ducha na „Grodziszczu”, na czym tak zależało Tarnowskiemu. Czy wobec takiej skwapliwości nie należało oczekiwać prawdziwie pańskiego zadośćuczynienia? Przywilejów w lasach, zaspokojenia potrzeby budulca, obfitych dochodów z połowu ryb i skórek zwierzęcych, pełnej komory i spiżarni w prepozyturze? A nade wszystko – rozszerzenia granic wsi klasztornej? Wydaje się, że obie strony potrzebowały partnerstwa, choć pozycja zakonu była tu słabsza. Poprzestańmy na tym spostrzeżeniu i skierujmy teraz spojrzenie na trudy i owoce kapłańskich zajęć miechowitów.

Bożogrobcy aż po reformę trydencką zachowali rytuał jerozolimski z kościoła Grobu Bożego¹⁰⁹. Także w Polsce utrzymali modlitwy i obrzędy, wywodzące się z epoki krucjat. Krzewili kult Męki Pańskiej, ale przede wszystkim wysławiali tajemnicę Zmartwychwstania. W ich liturgii największe znaczenia miały uroczystości podczas Triduum Sacrum, w Wielkim Tygodniu, od Ostatniej Wieczery po święto Zmartwychwstania. W Wielki Piątek urządzali procesję do św. Krzyża, najchętniej do krucyfiksów lub kaplicy z wyobrażeniem Ukrzyżowanego w pewnym oddaleniu od kościoła¹¹⁰. W Wielką Sobotę wprowadzili zwyczaj adoracji Grobu Bożego, którą upowszechnili w Polsce. Przygotowywali odpowiednie dekoracje i akcesoria, ustawiali „czaty” (straż przy Grobie), a zakonnicy i wierni spędzali czas na modlitwach i czuwaniu aż po noc Zmartwychwstania. Doszły też do Polski pewne ślady osobliwej ceremonii św. ognia, urządzanej w Wielką Sobotę w bazylice Grobu Bożego w Jerozolimie (tzw. liturgia światła)¹¹¹. W obecności patriarchy, episkopatu, kapi-

¹⁰⁸ W wyd. S. Kurasia „Nacykał”.

¹⁰⁹ H. Piwoński, *Liturgia wielkosobotnia u bożogrobców*. „Studia Theologica Varsoviensia”. T. 9:1971, nr 2, s. 143.

¹¹⁰ Pękalski, *O początku...*, s. 43. – To przypomnienie zawdzięczam p. Marii Starnawskiej.

¹¹¹ Piwoński, *Liturgia...*, s. 136–137.

tule i całego kleru wierni-pielgrzymi oczekiwali przy Grobie Chrystusa (po mszy, spowiedzi i procesji) na pojawienie się „cudownego ognia”, który zapalać miał paschał, trzymany przez najgodniejszego pielgrzyma. Paschał ten był następnie poświęcany przez patriarchę i posyłany królowi Jerozolimy. Wierzono, że św. ogień przynosi anioł. Śpiewano hymn „ad ignem” Prudencjusza. Ceremonia ta doczekała się potępienia Rzymu (1238), ale jej echa przetrwały jeszcze w XIV w. na Śląsku w kościołach bożogrobców. W tenże dzień w świątyniach tego zakonu urządzano procesję do chrzcielnicy i przy wtórze litanii poświęcano wodę. Odbywała się uroczysta msza śpiewana, a następnie nieszpory i kompleta¹¹².

Osobne święto Grobu Bożego obchodzili miechowici w drugą niedzielę po Wielkanocy¹¹³. Antyfony nieszporów, hymny sekwencji i kolekty głosiły chwałę Zmartwychwstania. Responsoria jutrzni określały to misterium jako pokonanie grzechu, zła i śmierci. W farze przeworskiej obchodzono to święto niezwykle okazałe. Śpiewano godzinki o Bożym Grobie, o północy urządzano rezurekcję, wystawiano Przenajśw. Sakrament¹¹⁴. Z kolei w ostatnią niedzielę Czasu Wielkanocnego po Zielonych Świątach miechowici obchodzili „Commemoratio Paschae”¹¹⁵. Cała liturgia słowa w oficjum mszalnym (antyfony, kolekty, lekcje) zawierała opis Zmartwychwstania. Śpiewano hymny, głoszące chwałę Ofiary Chrystusa. Kościół przeworski stawał się więc lokalnym ośrodkiem pątniczym, bo zakonnicy umieli zachęcić wiernych do tłumnego udziału w nabożeństwach pasyjnych, w adoracji Grobu i w procesjach rezurekcyjnych, zalecając spowiedź i komunię. Utrwalaniu przeżyć i edukacji wiernych miały jak zwykle służyć nabożne wizerunki. Jednym z nich był gotycki wizerunek Ukrzyżowanego łaskami słynący, jakże przydatny podczas medytacji dolorystycznych i czytań na nieszpory wielkopiątkowe. Zachowaną gotycką chrzcielnicę, ponoć jeszcze z fary św. Katarzyny, wykorzystywano do wielkosobotniego obrzędu święcenia wody¹¹⁶. Z teje starej fary pochodzi zresztą gotycki wizerunek Patronki.

Zachowały się również pewne ślady celebracji świąt Znalezienia i Podwyższenia Krzyża św., ważnych w liturgii zakonu. Z wizytacji kanonika Dą-

¹¹² Tamże, s. 138.

¹¹³ A. Ablewicz, „*Festum Sepulchri D.N. Jesu Christi*” w *farze przeworskiej*. „Kronika Diecezji Przemyskiej”. T. 55:1969, z. 3, s. 83; Pękalski, *O początku...*, s. 44; J.J. Kopeć, *Męka Pańska w religijnej kulturze polskiego średniowiecza*. Warszawa 1975, s. 272–274; Tenże. *Nurt pasyjny w średniowiecznej religijności polskiej*. W: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Lublin 1981, s. 156.

¹¹⁴ Ablewicz, *Festum Sepulchri...*, s. 83. – Wysoką rangę tym obchodom nadała bulla Benedykta XIV w r. 1745, określając ten dzień jako święto I klasy z oktawą i odpustami.

¹¹⁵ Pękalski, *O początku...*, s. 44; Kopeć, *Męka Pańska*, s. 289–291.

¹¹⁶ Bębenek, *Zabytki ...*, s. 460.

browskiego w r. 1646 wiadomo, że w farze św. Ducha przechowywano stare obrazy ołtarzowe „Św. Helena oddająca bożogrobcom (sic!) Krzyż Pański” oraz „Św. Helena przyjmująca habit zakonu”¹¹⁷. Ta zmyślona „prehistoria” zakonu oddawała intensywność kultu św. Heleny jako krzewicielki czci dla prawdziwego Drzewa Krzyża św. Kult ten jest widoczny w liturgii i kaznodziejstwie miechowitów we wszystkich placówkach polskich¹¹⁸.

Preferencja kultowa bożogrobców znalazła też odzwierciedlenie w wyborze święta dedykacyjnego dla fary przeworskiej, wyznaczonego na dzień Rozesłania Apostołów¹¹⁹. Obchodzili oni to święto wraz z oktawą. Tarnowscy odnosili się do formacji dewocyjnej bożogrobców z widocznym szacunkiem i nie narzucali w przywilejach dotacyjnych żadnych rozbudowanych indywidualnych zleceń liturgicznych. W r. 1394 Jan Tarnowski prosił jedynie o wypominkowe modlitwy w intencji zbawienia. Żadnymi obowiązkami tego rodzaju nie obciążył prepozytury Spytek, choć w arendze przywileju 1429 r. powoływał się na obowiązki chrześcijańskie. Dziedzice wsi Żurawica Wielka w r. 1420 prosili w akcie donacyjnym o coroczny aniwersarz za duszę ojca i przodków (chodziło wszak o realizację testamentu). Miechowici narzucili więc swój typ nabożeństw, własne wątki i upodobania kultowe. Umieeli je wprowadzić w krąg wyobrażeń religijnych miejscowej społeczności katolickiej.

Duszpasterstwo miechowitów skierowane było równorzędnie do trzech środowisk: szlachty polskiej w dominium jarosławsko-przeworskim, mieszczaństwa Przeworska i chłopów polskich w obrębie parafii-włości, a więc do wspólnot katolickich. Wbrew retrospekcyjnym uwagom Nakielskiego zagadnienie konwersyjne na tym terenie odgrywało rolę marginesową. Misje spośród nielicznych prawosławnych Rusinów miały charakter podrzędny i akcydentalny. Wynikało to z typu zasiedlenia włości. Mieszkali tu Polacy, a w samym mieście niemieccy rzemieślnicy. Według Nakielskiego jedynie w Grzędze mieszkali obok polskich kmieci także i ruscy¹²⁰. Symbolem sytuacji wyznaniowej i etnicznej był zrujnowany monaster w Świętoniowej.

Dla mieszczan bożogrobcy utrzymywali beneficjum stałego kaznodziei. Mimo czysto polskiego profilu zakonu musieli uwzględniać niemiecką proveniencję większej części mieszczaństwa. Kazania głoszone więc były po niemiecku i po polsku, gdyż na liczne okazje świąteczne przybywali do kościołów

¹¹⁷ Arch. Diec. Przemyśl, sygn. 1450, t. 64. *Ecclesiarum Decanatus Jaroslavensis Status*, s. 176 (*Visitatio per adm. Rev. Domnum Thomam Dąbrowski Canonicum Premisliensem etc. Anno 1646 Mense Octobri peracta*).

¹¹⁸ Kopeć, *Męka Pańska...*, s. 68.

¹¹⁹ Nakielski, *Miechovia...*, s. 345. – Zwróciła mi na to uwagę p. Maria Starnawska.

¹²⁰ Tamże, s. 342. Według Gilewicza, *Przeworsk...*, s. 107 cerkwie stały w Grzędze, Dębowie i Rozborzu, ale przewaga ludności polskiej była miażdżąca.

przeworskich także mieszkańcy wiejskiej okolicy i to różnych stanów. W obu językach zwracano się do wiernych w celach katechetycznych, przy okazji posług sakramentalnych i podczas kołedy. Bożogrobcy chętnie upowszechniali teksty polskich pieśni religijnych, głównie pasyjnych, lamentów, hymnów, godzinek. Czynili to zapewne i w Przeworsku.

Swoim wpływem objęli też mieszczaństwo polskie, np. w r. 1396 występującego wójta Stanisława Jasińskiego, w r. 1420 asystującego przy donacji z Żurawicy wójta Pietrasza i rajcę Macieja Jaworskiego¹²¹. Garnęli się pod skrzydła Miechowitów polscy ziemianie-klienci Tarnowskich. Obok dziedziców obu Żurawic widzimy wśród zainteresowanych drobną szlachtę lenną, Łysakowskich, Mzurowskich, Wojciechowskich. Często zjawiają się przy okazji darowizn dla Miechowitów wojewodowie grodzcy Jarosławia (1396 r. Paszko Motyczko, 1420 r. Jan Łysakowski), przedstawiciele tego kręgu społecznego, obecni z przyczyn urzędowych, ale także osobiście zainteresowani duszpasterstwem parafii przeworskiej.

Chłopom polskim z włości miały lepiej służyć kaplice filialne, zbudowane podług woli fundatora Jana Tarnowskiego (1394 r.) we wsiach Studziona i Rozbórz. Polecał odprawiać w nich msze we wszystkie niedziele i święta, gdyż służyć miały w pierwszym rzędzie osobom chorym i starym, niezdolnym do parokilometrowej wędrówki do Przeworska. Możliwe, że kaplica w Rozborzu miała też ułatwiać zabiegi konwersyjne wśród tamtejszej garści Rusinów.

Miechowici przywiązywali wagę do nauczania parafialnego. Po założeniu prepozytury otwarto szkołę¹²². Uczono przedmiotów typowych, czytania i pisanie po łacinie, śpiewu kościelnego, rachunków i naturalnie katechizmu. Rektora szkoły-organistę kontrolował prepozyt¹²³. Szkołę umieszczono od końca lat 20-tych XV w. zapewne w budynkach prepozytury na Kniażym grodziszczu. W r. 1419 posiadamy wzmiankę o rektorze Wawrzyńcu. W latach 1411–1420 wyszło z Przeworska pięciu studentów Akademii Krakowskiej¹²⁴. W r. 1434 szkołą kierował Jan Przeworszczyk, autor Kancjonału¹²⁵. Śpiewnik ten, datowany na rok 1435, zawierał polskie tłumaczenia łacińskich i czeskich pieśni adwentowych, wielkanocnych, hymnów maryjnych oraz oryginalne pol-

¹²¹ Tamże, s. 151–152. – W r. 1396 Pietrasz był wójtem Jarosławia, rok potem Stanisław Jasiński był zasadźcą miasta Leżajsk; Zob. Kus, *Manowie...*, s. 31.

¹²² Peckowski, *Miechów*, s. 355.

¹²³ S. Lew, *Karty z dziejów szkolnictwa i kultury Przeworska*. W: *Siedem wieków...*, s. 164.

¹²⁴ A. Fastnacht, *Pochodzenie społeczne studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z diecezji przemyskiej w latach 1400–1642*. „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”. T. 5:1957, s. 205; Lew, *Karty z dziejów...*, s. 163.

¹²⁵ Nakielski, *Miechovia...*, s. 344; M. Zwiercan, *Jan z Przeworska*. W: *PSB*, t. 10:1962), s. 469; Lew, *Karty z dziejów...*, s. 182.

skie kolędy. Jest znakomitym świadectwem polskiego profilu duszpasterstwa miechowitów, a zarazem polskiego zasiedlenia włości przeworskiej. Miechowitom udało się wprowadzić kulturę religijną tego ludu na poziom obcowania z pobożną literaturą w ojczystym języku.

W r. 1416 na Akademii Krakowskiej pojawił się Herman z Przeworska z rodziny niemieckiej. W r. 1417 uzyskał stopień bakałarza, a w r. 1427 promocję na mistrza sztuk wyzwolonych¹²⁶. Studiował potem na wydziale medycyny jako wybitny uczeń twórcy tego fakultetu włoskiego lekarza Jana de Saccis¹²⁷. Uzyskał tam doktorat i został zatrudniony jako nadworny lekarz króla Władysława II Jagiełły. Po śmierci monarchy, w latach 1434–1442 prowadził katedrę medycyny w Akademii, zajmował się też astronomią¹²⁸.

Można przypuszczać, że bożogrobcy dążyli od razu po r. 1394 do założenia w Przeworsku szpitala-przytulku. Jednak w r. 1545 spłonęły wszystkie dokumenty erekcyjne tej instytucji¹²⁹. Znalezione są nam jedynie akty dotacyjne szpitala z lat 1460 i 1477, wystawione przez Rafała Tarnowskiego, a traktowane przez badaczy jako pierwsza fundacja¹³⁰. Nie będziemy więc wnikać w jego urządzenie i utrzymanie. Napomknijmy tylko, że murowany szpital tzw. „wielki” św. Ducha z kościołem św. Michała Archanioła umieszczono na Przedmieściu Łańcuckim, natomiast drewnianą chałupę tzw. „szpitala małego” zbudowano na przeciwległej rubieży na Przedmieściu Jarosławskim¹³¹. Być może pierwszy przytułek w kon. XIV w. ulokowano gdzieś w pobliżu rynku i starej fary św. Katarzyny. Tego domniemania nie uda się już sprawdzić.

Sukces miechowitów w Przeworsku zwrócił na nich uwagę fundatorów parafii w okolicy. W r. 1411 dziedzice wsi Urzejowice na południe od Przeworska Jan Ilko i Mikołaj Sieńko z matką Stachną wzniesli kościół parafialny św. Mikołaja, który ofiarowali prepozyturze w Przeworsku¹³². Pochodzili oni

¹²⁶ Statuta nec non Liber promotionum ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad annum 1849. Wyd. J. Muczkowski. Kraków 1849, s. 14, 18; Młynek, Bębenek, *Przeworsk...*, s. 40.

¹²⁷ Fastnacht, *Pochodzenie społeczne...*, s. 217; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1. Kraków 1900, s. 232–235; A. Birkenmajer, *Jan de Saccis*. W: *PSB*, t. 10:1962, s. 435.

¹²⁸ Lew, *Karty z dziejów...*, s. 182–183.

¹²⁹ K. Możdżan, *Powstanie i działalność szpitala-przytulku św. Ducha w Przeworsku (XIV–XVII w.)*. *Archiwum Historii i Filozofii Medycyny*. T. 56:1993, z. 3, s. 211; K. Ossadnik, *Szpitalnictwo i służba zdrowia w Przeworsku*. W: *Siedem wieków...*, s. 258.

¹³⁰ Możdżan, *Powstanie szpitala...*, s. 212–213; Ossadnik, *Szpitalnictwo...*, s. 258; Z. Budzyński, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV–XVIII w.)*, Przemysł-Kraków 1987, s. 38.

¹³¹ Ossadnik, *Szpitalnictwo...*, s. 258–259.

¹³² ZDM, cz. V, nr 1238 (Przeworsk, 14 IX 1411 r.); Nakielski, *Miechovia...*, s. 385.

z warstwy szybko polonizującego się ziemiaństwa ruskiego, przyjmującego wyznanie katolickie. Wywodzili się z rodziny Derśniaków, uboższej gałęzi bojarskiego rodu Korczaków. Synowie Stachny czuli się Polakami, okazali wsparcie dla Kościoła Katolickiego, należeli do grona szlachty polskiej województwa ruskiego. Jan Derśniak piastował w 2 ćw. XV w. podkomorstwo przemyskie¹³³. W r. 1411 ich majątek stanowiły wsie Urzejowice Wielkie (z przysiółkiem Urzejowice Małe), Niedźwiedziowa Wola (Niedźwiedzia albo Wolica) i Białoboki¹³⁴. Drewniany (do r. 1649) kościół parafialny erygował biskup Maciej, na wcielenie do miechowitów wyraził zgodę generał Michał z Radomska. Fundatorzy przekazali patronat proboszczowi przeworskiemu. Parafia została inkorporowana do struktury zakonu. Prepozyt przeworski wyznaczał plebana w Urzejowicach spośród zakonników pracujących w Przeworsku. Pierwszym został Seweryn z Wyszogrodu¹³⁵.

Dotacja miała typowy charakter: 1) parcela na budowę plebanii, 2) meszne z Urzejowic, Niedźwiedziej i Białoboków, 3) dziesięciny z ról dworskich w Urzejowicach, 4) grzywna czynszu rocznego z karczem w Urzejowicach i Białobokach, 5) trzy łąki, 6) wolne mlewo w młynie dziedziców, 7) wolny staw do wykopania. Według kopii tego przywileju z „akt kościoła” (XVII w.) pleban dostał od razu dwa stawy rybne i wolny wyręb drzewa

¹³³ Bibl. Ossolineum, Dział Rękopisów, sygn. II 435: Acta ecclesiae parochialis Regularis Urzejovicensis Ordini Canonicorum Sepulchri Christi incorporatae in Dioecesi Premisliensi Circulo Ressoiviensi Decanatu Prevorscensi constitutae, 16–17. – Zawierają kopie erekcji, przywilejów, praw, fundacji, dekretów i listów w porządku chronologicznym 1411–1763. Akta te przypisują Mikołajowi Derśniakowi podkomorstwo przemyskie ok. 1436 r., a kasztelanę lwowską ok. 1438 r. Objęcie podkomorstwa przemyskiego przez Jana Derśniaka datują na ok. r. 1438. Zaprzecza temu K. Przyboś, zob. *Urządnicy woj. ruskiego*, s. 115, 220, według którego Mikołaj nie pełnił żadnych urzędów, a Jan był podkomorzym przemyskim dopiero w latach 1448/1456.

¹³⁴ Bibl. Ossolineum, sygn. II 435, s. 19. – Wymieniona jako część ich majątku wieś Dębów została nabyta później, gdyż w r. 1411 zostałyby niechybnie przyłączona do nowej parafii. W r. 1448 należała już do Jana Derśniaka. – Zob. Bibl. Ossolineum, sygn. A62, t. XIII, nr 3844, s.278. W r. 1488 Rafał Tarnowski odzyskał ją od Piotra Derśniaka drogą wymiany. – Zob. Dworzaczek, *Leliwici...*, s. 253. Łynnyczenko, *Suspilni werstwy...*, s. 63; K. Wolski, *Osadnictwo okolic Pruchnika w XV wieku*. W: „Rocznik Przemyski”. T. 9:1958, z. 1, s. 71–72. – Urzejowice należały do najstarszych osad tzw. kupowych owalnych w ziemi przemyskiej. Były to osady leśne, niwowe, wśród bagien, zakładane na gruntach lessowych przez Łędzian w epoce pierwszych Piastów. Zamieszkiwali je wyłącznie Polacy. Nie umiemy uściślić daty powstania Małych Urzejowic, osady filialnej wzmiankowanej w r. 1454 w akcie sprzedaży pewnych łąk i zarośli przez Rapsza z Białoboków swemu bratu stryjecznemu Janowi Derśniakowi z Rokitnicy, podkomorzemu przemyskiemu. – Zob. A62, t. 13, nr 4388, s. 327.

¹³⁵ Bibl. Ossolineum, sygn. II 435, s. 19; Nakielski, *Miechovia...*, s. 386.

w lesie¹³⁶. W nadaniu 1411 r. brakowało ziemi ornej, zawsze przydzielanej plebanom na Rusi. Rekompensuje go drugi przywilej, wydany na życzenie miechowitów przeworskich w r. 1413¹³⁷. Dziedzice dali plebanowi Sewerynowi 1 1/4 łana (pięć ćwierci pól) do wymierzenia, ponownie trzy łąki (poprzednio nie przekazane) oraz nawsie czyli „wioseczkę” (villagium) pod budowę szkoły parafialnej, wraz z ogrodem. Kmiecie obu Urzejowic, Niedźwiedziej i Białoboków musieli budować i reperować tę szkołę. Pleban mógł na swym gruncie osadzić zagrodników, zobowiązanych tylko do służb i robocizn kościelnych. Wprowadzono instytucję wityrków „dla opieki dóbr kościoła”, podległych wyłącznie plebanowi.

Pola plebańskie zostały przydzielone między bagnem pańskim Jezierzysko a drogą Urzejowice-Przeworsk aż po rubież wsi Niedźwiedzia. Jedna łąka plebańska znajdowała się między polami chłopskimi Brzegi za wsią Urzejowice, ku rzece Mlecze. Przynosiła bogate sianokosy. Druga leżała pośród łąk chłopskich. Trzecią wytyczono koło pola „Mokrawskiej Strony” (przyszłej wsi Mokrastrona) obok łozin nad Mleczką. Według Nakielskiego z każdej z nich zbierano rocznie 12 wozów siana. „Nawsie” plebańskie mieściło się między Jezierzyskiem a stawem plebańskim.

W oryginale dokumentu z r. 1411 zwrot „ad dictos agros pertinentia”, stojący przy oznaczeniu „tria prata”, został wytarty, by umożliwić opuszczenie passusu o przyznaniu plebanowi gruntu ornego. Pierwotne sformułowanie sugerowało, że pola miały leżeć obok łąk plebańskich. W r. 1413 dziedzice zmienili zdanie i jak wskazałem przydzielili łąki w rozrzuceniu. Natomiast wtęret o przyznaniu ziemi ornej już w r. 1411 włączono do kopii przywileju z wspomnianych „akt kościoła”. W r. 1416 nowy pleban urzejowicki Paweł okazał do zatwierdzenia biskupowi Maciejowi treść przywileju fundacyjnego¹³⁸. W confirmacji biskup wymienił „pięć ćwierci” wolnego gruntu jako część dotacji. Tę szczególną miarę potwierdza falsyfikat przywileju sporządzony w XVIII w.¹³⁹ Drugi falsyfikat z tegoż stulecia¹⁴⁰, wykonany w trakcie sporu o rozmiar jurydyki plebańskiej, powiększył tę posiadłość do dwóch łanów na jednym obszarze, z placami, ogrodami i łąkami, a nadto opustoszałe pola, mierzone w ćwierciach. Zachowany w kopii podejrzany przywilej z r. 1420 wart jest baczniejszej uwagi, gdyż uściśla on jedynie zasady utrzymania plebanii¹⁴¹. Plebanowi potwierdza się staw w Jezierzysku, wolny wyręb w la-

¹³⁶ Bibl. Ossolineum, sygn. II 435, s. 19–20.

¹³⁷ Tamże, s. 21; Nakielski, *Miechovia...*, s. 386–387.

¹³⁸ ZDM, cz. 5, nr 1275 (Przemyśl, 25 V 1416 r.).

¹³⁹ ZDM, cz. 5, nr 1255.

¹⁴⁰ ZDM, cz. 2, nr 1315.

¹⁴¹ Bibl. Ossolineum, sygn. II 435, s. 22–26. – Confirmacja bpa Macieja w r. 1420 – zob. Nakielski, *Miechovia...*, s. 387, datowana w Przemyślu, w przeddzień św. Pawła Pu-

sach Urzejowic i Białoboków, grzywnę z wygonu. Przydziela mu się 3/4 pól opuszczonych z placem, ogrodami i łąkami, dziesięciny snopowe z folwarków w trzech wsiach parafii oraz z nowo założonych, z dowozem zboża do stodoły plebańskiej. Kmiecie dzień w tygodniu mieli odrabiać pańszczyznę na polach plebana, a zagrodnicy kosić łąki. W niedzielę pleban był częstowany obiadem na dworze dziedzica. Na Wielkanoc młynarz dawał mu wiktualia (m.in. masło). Kmiecie przynosili daninę po 4 jaja, zagrodnicy i komornicy połowę. Meszne pobierano w pieniądzu po 2 gr. od rodziny kmiecej. Kościół miał wolne pastwisko. Przy tej ilości łąk pleban mógł hodować stado bydła i koni.

Bogato uposażono rektora szkoły. Dostał łąkę na 4 konie, po dwie skrzynki żyta i jedną owsa lub grochu z trzech folwarków dziedzica, po pół skrzynki żyta i owsa od kmieci Urzejowic, Wolicy i Białoboków. W niedzielę towarzyszył plebanowi na obiad u dziedzica. Brał grosz za kropidło. W święta kmiecie Urzejowic częstowali go obiadem. Kmiecie pozostałych dwóch wsi przynosili kwartę masła i sera. Od zagrodników brał po cztery jaja, na Wielkanoc po dwa. Pleban oddawał mu grosz z mesznego. Mógł swobodnie łowić ryby w stawach dziedzica. Rektora wybierał i kontrolował pleban-miechowita, sprawdzając jego prawowierność.

Do parafii św. Mikołaja włączono z początku trzy wioski: Urzejowice, Niedźwiedzia (Wolica), Białoboki, przy czym w XV w. z przysiółka Urzejowic Wielkich wyrosły Urzejowiczki czyli Urzejowice Małe. Miechowici musieli się więc znowu uporać z rozległą jurysdykcją duszpasterską. Nakielski pokazał zakres świadczeń na rzecz plebana z tych wsi¹⁴². W Urzejowicach było wtedy 18 łąnów kmiecych, brano z nich meszne po pół kłody żyta i owsa. Na Wielkanoc kmiecie, zagrodnicy i komornicy dawali po 3 gr. od osoby jako „stołowe”. A więc zamieniono na rentę pieniężną daniny-wiktualia, wnoszone w r. 1420 przez wszystkich mieszkańców wsi. Na Boże Narodzenie parafianie uiszczali datek „strenae” czyli kołędę. Na św. Marcina (11 listopada) płacili plebanowi 4 złote za wygon stad na pastwisko. Ta danina była już wzmiankowana w r. 1420 (wtedy wysokości 48 czeskich groszy). Z karczmy w Urzejowicach pleban pobierał 24 gr. czynszu rocznego, czyli bez zmian od dotacji 1411 r. Miał też wolne mlewo w młynach obu Urzejowic, na podstawie tej samej dotacji. Na tejże podstawie pobierał dziesięciny snopowe z folwarku szlacheckiego w Urzejowicach, choć jej część szła do probostwa przewors-

stelnika (14 stycznia), oblatowana w r. 1610 do akt ziemskich przeworskich. Był to dokument XV w., ale zapewne spisany po r. 1420, bo wspomina o trzech folwarkach dziedzica, niewątpliwie we wsiach Urzejowice, Białoboki i Dębów. U początków parafii św. Mikołaja Derśniakowie dysponowali tylko folwarkiem w Urzejowicach.

¹⁴² Nakielski, *Miechovia...*, s. 387–388; Bibl. Ossolineum, sygn. II 435, s. 27.

kiego. W relacji Nakielskiego brak tylko dwóch świadczeń wzmiankowanych w dokumencie z r. 1420: wolnego wyrębu i odrobku kmieci na polach plebańskich. Kronikarz nie też nie wiedział o niedzielnych obiadach na dworze dziedzica, wolnym pastwisku, ani o sutym uposażeniu rektora szkoły, opisanym tak dokładnie w r. 1420.

Z pozostałych wsi parafii pleban dostawał mniej. W Niedźwiedziej było tylko 7 łanów kmiecych, z których pobierał meszne, stołowe i kolędę. W Białobokach za czasów Nakielskiego wszystkie role chłopskie przekształcono w folwark, więc pleban brał tylko dziesięcinę snopową. Przepadł czynsz z karczmy, gwarantowany w r. 1411. Urzejowiczki zostały oderwane od parafii w r. 1597 i oddane nowej parafii w Zarzeczu. Dla wyrównania strat prepozytura przeworska przydzieliła plebanii urzejowickiej meszne i dziesięciny biskupie (cedowane) z obu Żurawic oraz dziesięciny snopowe z tamtejszych folwarków.

W przeciwieństwie do Tarnowskich Derśniakowie w r. 1411 mieli konkretne oczekiwania kultowe i liturgiczne. Żądali mszy niedzielnych i świątecznych według rubrycelli diecezjalnej, mszy śródoowych za żyjących i zmarłych fundatorów, mszy piątkowych o Męce Chrystusa i za zmarłych (*commemoratio fidelium*). W niedziele należało wspomnieć zmarłych fundatorów w modlitwie powszechnej. Zlecenia te ściśle harmonizowały z decyzjami synodu diecezji przemyskiej, zwołanego przez biskupa Macieja w r. 1415. Treść nabożeństw piątkowych stanowiła odwołanie do tradycji kultowych bożogrobców. Jak widzieliśmy, powołano stabilnie uposażoną szkołę. O poprawne funkcjonowanie tej parafii dbał i zakon, i biskup przemyski. Zupełnym unikałem w diecezji przemyskiej tamtej epoki było nadanie dla plebana całego „nawsia” dla budowy szkoły.

Powołanie wityrków miało na celu lepszą dbałość o wyposażenie i skarbiec zakrystii oraz usprawnienie zbiórki datków i ofiar na kościół. Być może pomagali oni plebanowi w kolekcie mesznego, stołowego i kolędy¹⁴³.

W diecezji przemyskiej popularność miechowitów przyniosła obfity plon po śmierci Jagiełły: pozyskali prepozyturę w królewskim Leżajsku (1439?), parafie w Giedlarowej (1439), Rudołowicach (1446) z filią w Tuligłowach oraz w Gniewczynie¹⁴⁴. Ich sukces, zapoczątkowany w r. 1394, zachęcił, jak przypuszczam Jakuba Strepę w r. 1399 do powierzenia kaplic parafialnych w Krotoszynie i Kościejowie na ziemi lwowskiej dominikanom, a w Hana-czowie i Kozielnikach franciszkanom. Wzorcem były tu kaplice Miechowitów

¹⁴³ J. Lasek, *Cześć Najśw. Sakramentu w diecezji przemyskiej w ubiegłych wiekach*. Cz. 1, Poznań 1936, s. 72.

¹⁴⁴ Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 56.

z parafii przeworskiej i ich koncepcja duszpasterstwa wiejskiego. Mendykanci zwracali się do mieszczaństwa i szlachty, raczej unikając ewangelizacji wśród chłopów. Na tym polu lepsze efekty przynosiła praca bożogrobców. We włości przeworskiej ułatwieniem dla nich była jednak olbrzymia przewaga osadników polskich. Rosły przez to i obowiązki kapłańskie. Społeczność ta miała swoje nawyki religijne i oczekiwała ich zaspokojenia.